NR. 269 (4609) CZ. WARSZAWA, ŚRODA 29 LIPCA 1931 r. Rok XXXVII

NIECH ZYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

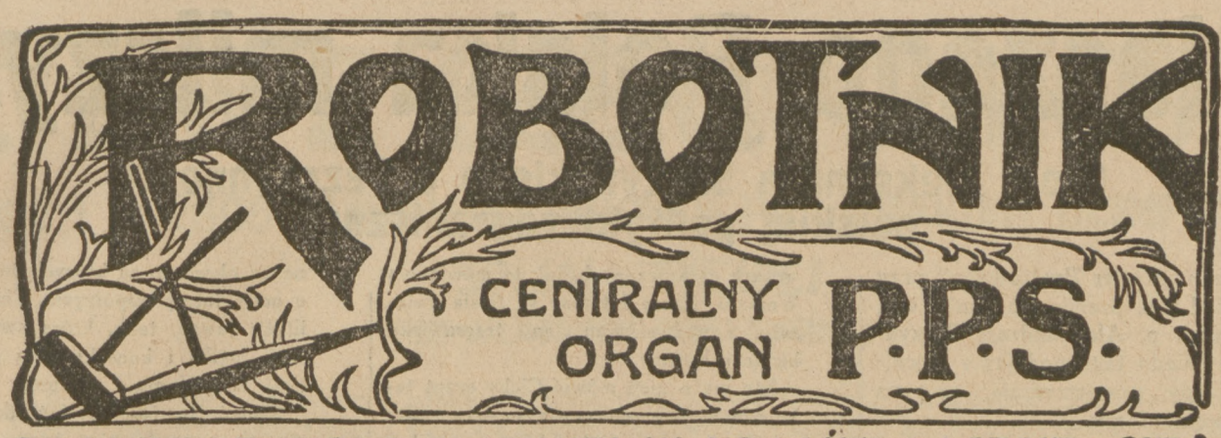

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ZYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

REDUKCJE

Za kilka dni kończy się lipiec i oto masy pracujące w trwodze oczekują 1-go sierpnia. Tam, gdzie nie dokonano jeszcze obniżenia płac, nastąpią one z początkiem nowego miesiąca, albo najpóźniej od września. Tam zaś, gdzie o dalszem obcinaniu płac już myśleć niepodobna — a dotyczy to m. in. urzędników państwowych — istnieje bardziej radykalny środek oszczędnościowy, mianowicie redukcja, czyli pozbawienie pracy.

Pod groźbą tej redukcji żyją dziś tysiące, dziesiątki tysięcy rodzin.

Że redukcje będą — przyznają wszyscy. Ale w jakich rozmiarach? Sanacyjny **„Express Poranny"** donosi, że redukcje będą jeszcze większe, niż przed miesiącem, że kilka tysięcy urzędników dostanie z dn. 1 sierpnia wymówienia, przyczem na pierwszym planie znajdują się mężatki, których mężowie pracują, oraz inne osoby, mające zapewnione inne źródła utrzymania.

Natomiast również sanacyjny **„Kurjer Poranny"** twierdzi, że masowych redukcji nie będzie, że będą tylko „pewne redukcje", niezbędne przy reorganizacji i usprawnieniu administracji, a stosowane będą oględnie i tylko w razie nieuchronnej konieczności.

O tej oględności i nieuchronnej konieczności słyszeliśmy już z ust najwyższych dygnitarzy państwowych przed dwukrotnem obniżeniem poborów urzędniczych, ale doświadczenie w sposób druzgocący zaprzeczyło tym zapewnieniom: obniżono pobory całkiem nieoględnie i bez konieczności. Należy się tedy spodziewać, że nowe redukcje przejdą „najśmielsze oczekiwania" społeczeństwa.

Ale czas już skończyć z blagą, jakoby redukcje miały na celu reformę i usprawnienie administracji. Idzie poprostu o oszczędności, o zmniejszenie wydatków państwowych, a to nie jest równoznaczne z usprawnieniem administracji, lecz przeciwnie — może zmniejszyć i prawdopodobnie zmniejszy sprawność aparatu administracyjnego.

I znowu narzuca się pytanie: cóż państwo skorzysta na tych redukcjach? Pomijamy już wszelkie konsekwencje natury politycznej, społecznej, moralnej, a stajemy wyłącznie na płaszczyźnie gospodarczej. Cóż Państwo zyska na masowych redukcjach? Gdyby państwo było sklepikiem, toby mogło rozumować tak: jest kryzys, klijentela się zmniejszyła; jeżeli zmniejszę personel sklepowy, to jakoś zwiążę koniec z końcem. Jest to rozumowanie ryzykowne, ale bądźcobądź zrozumiałe. Państwo nie jest jednak sklepikiem, lecz ogromnie skomplikowanym organizmem, w którym wadliwe funkcjonowanie jednego organu może sparaliżować całość.

Przecież jasną jest rzeczą, że wyrzucanie poza nawias produkcji coraz to nowych tysięcy jednostek i rodzin pociąga za sobą obniżenie siły nabywczej i podatkowej społeczeństwa, zmniejszenie wpływów skarbowych, kurczenie się oszczędności.

Któreś z pism donosi, że spadek wkładów oszczędnościowych w lipcu tłumaczy się czasem urlopowym. A nam się zdaje, że to urlop przymusowy w postaci redukcji i braku pracy, oraz katastrofalna obniżka płac zmuszają ludzi do wycofywania oszczędności. A że tak jest, pokaże się jaskrawo już po okresie urlopowym.

I dokądże to zajdziemy z temi redukcjami?! Redukuje się płace i posady, przeważnie niższe; redukuje się pomoc dla bezrobotnych; redukuje się potrzeby naukowe i kulturalne do granic barbarzyństwa; redukuje się — **mimo solennych zapewnień p. Prystora, że to nie nastąpi!** — szkolnictwo i etat nauczycielski — redukuje się sądy.

Co gorsza: podobno budżet Min. Robót Publicznych obcięto ze 145 milj. zł., przewidzianych w budżecie, do... 40 miljonów. To ministerjum, które ma w Polsce najwięcej do roboty i najwięcej zaległości do odrobienia, skazane jest na bezczynność. Państwo nie może budować dróg, szos, mostów, nie może osuszać błot, elektryfikować kraju.

Redukuje się rdzeń życia gospodarczego Polski.

Jeszcze tak niedawno sanacja krzyczała na cały głos: **wyścig pracy!**

Dziś krzyczy: **redukcje,** zbawienie kraju w redukcjach!

Jedyny pożytek odniesie Polska z **redukcji sanacji** do zera, do niebytu...

(jmb.).

OBECNA SYTUACJA GOSPODARCZA POLSKI

Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen ogłosił ocenę obecnej sytuacji gospodarczej. Wyjmujemy z niej następujące zdania:

Płynność gospodarstwa społecznego nie uległa polepszeniu.

Rozmiary produkcji naogół pozostały bez zmiany.

Produkcja dóbr spożycia obniżyła się (z 95,9 w maju do 95,1 w czerwcu).

Kryzys zaufania trwał w dalszym ciągu, sycony wypadkami w Niemczech i w Austrji.

Przewidywanie dalszego rozwoju, wobec niemal decydującego wpływu na konjunkturę wypadków politycznych o charakterze międzynarodowym, jest niezmiernie trudne. W każdym razie układ stosunków gospodarczych w najbliższej przyszłości w przeważającej mierze zależeć będzie od układu stosunków politycznych.

Głosy prasy o wizycie ministrów angielskich w Berlinie

WIZYTA ANGIELSKA PRZYCZYNI SIĘ DO USPOKOJENIA STOSUNKÓW W NIEMCZECH — TWIERDZI PRASA ANGIELSKA

Londyn, 28 lipca. (ATE). Cała prasa angielska omawia wizytę ministrów angielskich w Berlinie. **„Times"** podkreśla, że angielscy mężowie stanu spotkają się nietylko z **Hindenburgiem,** ale również z pruskim prezesem ministrów **Braunem,** jednym z najwybitniejszych przywódców socjalistów niemieckich. Niemniejszą wagę posiada kwestja stosunków kanclerza Brueninga z niemiecko - narodowymi. Jak wiadomo kanclerz musi się poważnie liczyć ze stanowiskiem opozycji prawicowej. Ministrowie angielscy przekonają się na miejscu, w jakim stopniu kanclerz musi ulegać wpływom prawicy w dziedzinie polityki zagranicznej. Dziennik wyraża nadzieję, że wizyta angielska w Berlinie przyczyni się do uspokojenia Niemiec. Obecny kryzys jest przedewszystkiem kryzysem zaufania, który nie może być przełamany wyłącznie za pomocą zarządzeń natury finansowej. Jedynie ogólne odprężenie atmosfery politycznej może przywrócić zaufanie.

„Daily Herald" uważa wizytę Mac Donalda i Hendersona w Berlinie za manifestację przyjaźni anglo - niemieckiej w charakterze wybitnie pacyfistycznym. Wszelkie twierdzenia jakoby porozumienie anglo - neimieckie było skierowane przeciwko Rosji Sowieckiej są pozbawione podstaw. W końcu dziennik wypowiada się za ograniczeniem zbrojeń zaznaczając, że zarówno spotkanie w Chequers, jak i obecna wizyta w Berlinie przyczynią się do wyjaśnienia atmosfery w tej sprawie.

SCEPTYCZNE STANOWISKO PRASY FRANCUSKIEJ

Paryż, 28 lipca. (PAT). — Prasa francuska wszelkich odcieni zajmuje jednomyślnie sceptyczne stanowisko w stosunku do rozmów berlińskich. Pominąwszy dzienniki prawicowe, które od samego początku wskazywały na niepożądane skutki, jakie może wywrzeć na kryzys obecny podróż angielskich ministrów do Berlina, szereg dzienników lewicowych wyraża wątpliwość czy interwencja Mac Donalda i Hendersona będzie skuteczna.

„Ere Nouvelle" zaznacza, że jedynie w Paryżu osiągnięto pozytywne wyniki: jedynie bezpośrednie rokowania francusko - niemieckie przyniosły pewną korzyść zarówno Niemcom. jak i Francji. Przekonani jesteśmy — kończy dziennik — że wizyty Stimsona, Mac Donalda i Hendersona nie posuną rozwiązania zagadnienia ani na krok naprzód.

Tego samego zdania jest **„La Republique'**:, która z okazji rozmów berlińskich, pisze m. in. co następuje: Stresemann potrafił kierować sumieniem narodu niemieckiego, a nie podjudzał go do nowej krucjaty. Dziś nie znajdzie się po tamtej stronie Renu nikt, któryby powrócił do metod Stresemanna. Pp. Henderson i Mac Donald próbują wystąpić w roli zbawców, jednakże trudno im niezwykle uzyskać dodatnie wyniki. Główną rozgrywkę należało przeprowadzić przed dwoma tygodniami w Paryżu.

Sprawa „Anschlussu" przed trybunałem w Hadze

Haga, 28 lipca. (PAT.). Basdevant, rzecznik francuski przemawiający przed Najwyższym Trybunałem Sprawiedliwości Międzynarodowej w sprawie austrjacko - niemieckiej unji celnej, podkreślił, iż Trybunał nie ma rozważać następstw uznania stanu sprawy według powszechnych reguł prawa międzynarodowego, na co powołuje się partja przeciwna, a jedynie sprawę niezależności Austrji w stosunku do postanowień traktatów. Mówca zaznaczył z naciskiem, iż według prawa międzynarodowego każde państwo może dysponować swoją niezależnością, podczas gdy właśnie w myśl postanowień traktatów, niezależność nie może być narażona na szwanka nawet przez nie samo.

Prace parlamentu hiszpańskiego

Berlin, 28 lipca. (ATE). — Donoszą z Madrytu, że parlament hiszpański ostatecznie się ukonstytuował i przystąpił do normalnych prac. Przewodniczącym Izby został poseł tow. **Besteiro,** jeden z leaderów partji socjalistycznej, która uzyskała największą ilość mandatów z pośród wszystkich stronnictw hiszpańskich.

Na dzisiejszem posiedzeniu wygłosił dłuższe przemówienie o charakterze programowym prezes rządu tymczasowego **Zamora,** który oznajmił o dymisji rządu. W hiszpańskich kołach politycznych liczą się z możliwością uchwalenia votum zaufania dla obecnego rządu tymczasowego, który pozostanie u władzy w charakterze normalnego gabinetu parlamentarnego.

Rewolta w Chili

Londyn, 28 lipca. (ATE). Donoszą z **Santjago de Chili,** że ustąpienie prezydenta **Ibaneza** nie przyczyniło się do uspokojenia.

Prezes senatu **Pedro Opazo,** który objął prwizorycznie urząd prezydenta, musiał ustąpić ponieważ spotkał się z ostrą opozycją zarówno sfer parlamentarnych, jak i szerokich kół społeczeństwa. Głównym zarzutem przeciwko niemu jest fakt jego pokrewieństwa z małżonką b. prezydenta Ibaneza.

W całym kraju panuje wielkie wrzenie. Wytworzyły się dwa obozy zwolenników i przeciwników obalonego prezydenta **Ibaneza,** między którymi toczą się gwałtowne walki. W Santjago de Chili podczas walk ulicznych zginęło wiele osób.

Z. P. P. S.

Posiedzenie Z. P. P. S. odbędzie się dnia 4 sierpnia, we wtorek, o godz. 11 rano, w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie.

Prezydjum.

REDUKCJE OBEJMĄ PRZEDEWSZYSTKIEM MĘŻATKI

Zapowiedziane na dzień 1 sierpnia redukcje mają objąć:

mężatki, których mężowie są pracownikami państwowymi oraz osoby, mające inne źródła utrzymania.

Dalsze redukcje przewidziane są w jesieni.

Praktyki cenzorskie

W „Robotniku" została skonfiskowana odezwa Naczelnego Komitetu Pracowników Państwowych. „Gazeta Bydgoska" w numerze z dn. 25 lipca zamieściła tę samą odezwę i nie została skonfiskowana.

ARESZTOWANIA

W związku z nadchodzącym dn. 1 sierpnia, w którym komuniści zamierzają urządzić demonstracje, policja polityczna przeprowadza masowe rewizje i aresztowania. Areszty przy policji politycznej są przepełnione. To samo dzieje się i w więzieniach śledczych.

POS. WASZKIEWICZ CHCE WRÓCIĆ DO N.P.R.

Pisaliśmy już o rozłamie w łódzkiej „N. P. R. lewicy" na tle stosunku do „sanacyjnych" organizacji zawodowych. Po stronie tych, którzy mają dość „sanacji" — stanął poseł z B. B., p. **Waszkiewicz.** Obecnie prasa enpeerowska donosi, że poseł **Waszkiewicz** poczynił kroki celem powrotu do **„N. P. R. prawicy",** lecz, sądząc z enuncjacji tych pism, N. P. R. prawica nie ma bynajmniej zamiaru przyjąć „nawróconego" grzesznika.

POŻYCZKA FRANCUSKA DLA ANGLJI?

Paryż, 28 lipca. (PAT.). Dzienniki donoszą, że administrator Banku Angielskiego, sir Kindersley, odbył kilka narad z gubernatorem Banku Francuskiego, Moret'em. „Le Matin" dowiaduje się, iż narady, rozpoczęte w sobotę, nie zostały jeszcze zakończone. Anglja potrzebuje jakoby pomocy Francji celem podtrzymania kursu funta w Londynie i wypełnienia szeregu zobowiązań międzynarodowych. Według „Echo de Paris", chodzi o operację, zbliżoną do operacji z r. 1907, gdy Bank Francuski wypożyczył Anglji 3 miljony funtów angielskich. Pożyczka obecna byłaby jednak znaczniejsza, mówią bowiem o 20 miljonach funtów szterlingów.

Katastrofa kolejowa pociągu Paryż-Barcelona

Paryż, 28 lipca. (ATE.). Pociąg pośpieszny Paryż — Barcelona wykoleił się wczoraj wieczorem pomiędzy stacjami Cerbere i Banyuls. Kilka wagonów wyskoczyło z szyn i przewróciło się. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności katastrofa wydarzyła się po przejściu pociągu przez wielki most koło Ballaury, dzięki czemu uniknięto groźniejszych następstw. Maszynista i palacz zostali śmiertelnie ranni. Cały szereg pasażerów odniosło cięższe lub lżejsze obrażenia. Straty materjalne są bardzo wysokie.

Rewizja w redakcji „Piasta" w Krakowie

W piątek przeprowadziła policja rewizję w redakcji „Piasta" w Krakowie. Ponieważ lokal, z powodu nieobecności współpracowników, był zamknięty, otworzono go siłą i bez świadków rewidowano. Poszukiwano odezw, wydanych w myśl uchwały Kongresu tarnowskiego, nawołujących do wstrzymania się od picia wódki i palenia tytoniu.

Nie poprzestano na zabraniu przygotowanych do rozsyłki odezw, lecz nawet zerwano podłogę w poszukiwaniu innych.

O rewizji dowiedziała się redakcja z zostawionego na biurku sądowego nakazu dokonania rewizji.

RÓWNIEŻ PRZEPROWADZONO REWIZJĘ W LOKALU „STRONNICTWA LUDOWEGO W WARSZAWIE

Wczoraj do lokalu **Stronnictwa Ludowego** (Nowy Świat 49) przyszło kilku wywiadowców urzędu śledczego i policjantów z rozkazem dokonania rewizji, celem odszukania odezwy Naczelnego Komitetu Stronnictwa Ludowego do ludności wiejskiej.

Zabrano paczkę z odezwami.

POSIEDZENIE KLUBU PARLAMENTARNEGO B. B.

W sobotę, dnia 1-go sierpnia r. b. odbędzie się w lokalu sejmowym plenarne posiedzenie klubu parlamentarnego posłów i senatorów B. B. W. R.

OBRADY KOMISJI DO BADANIA CEN

W dniu 31 b. m. odbędzie się posiedzenie Komisji do badania cen przy Komisarjacie Rządu, któremu będzie przewodniczył p. wicewojewoda Ołpiński. Porządek dzienny tego posiedzenia przewiduje ukonstytuowanie się komisji oraz wygłoszenie przez kierownika wydziału aprowizacyjnego Komisarjatu Rządu p. Z. Hanulla referatu na temat obecnej sytuacji rynku zbożowo - mącznego.

„ISKRA PROSTUJE „ISKRĘ"

„Iskra" podaje:

Wobec pojawienia się pogłosek w prasie jakoby uruchomienie kredytów rejestrowych na zastaw zbóż miało ulec opóźnieniu, Bank Polski komunikuje, że pogłoski te nieodpowiadają rzeczywistości.

Przyznawanie kredytów rozpocznie się natychmiast po wpłynięciu odnośnych zgłoszeń, niezależnie od tego, kiedy nastąpi sfinalizowanie układu pożyczkowego z konsorcjum banków francuskich.

Otóż owe pogłoski rozsyła do prasy sama „Iskra", która zamiast przyznać się do błędu — oskarża prasę.

STRAJK W ZELOWIE

W **Zelowie** pod Łodzią wybuchł strajk tkaczy. Strajkuje **2,500 osób.**

Strajk powstał najpierw w fabryce Jersaka, a potem przerzucił się na inne mniejsze zakłady.

Powodem strajku są zbyt niskie stawki akordowe.

Postulaty bezrobotnych z Tłuszcza

22 b. m. odbyło się w **Tłuszczu** zebranie bezrobotnych. Na zebraniu wybrano komitet, zadaniem którego była bezpośrednia obrona interesów bezrobotnych, których liczba w Tłuszczu wynosi ponad 500 osób, z czego zasiłki pobiera zaledwie 180 osób.

Wczoraj delegaci bezrobotnych w osobach tow. tow.: Wasiaka, Roguskiego i ob. Hipolita Rosochackiego, udali się do Województwa, domagając się: przedłużenia czasokresu pobierania zasiłków, zapobieżenia sezonowi martwemu i przyznania bezrobotnym zapomóg, wstrzymania eksmisji wobec bezrobotnych, wydawania przez gminę bonów na żywność, wyasygnowania gminie Tłuszcz kredytów na uruchomienie robót ziemnych, a hucie szklanej „Przyszłość — kredytów na uruchomienie fabryki.

Obecny podczas konferencji starosta pow. radzymińskiego osobiście interwenjował w sprawie zamówień dla huty.

Pożar w fabryce łódzkiej

Ubiegłej nocy wybuchł pożar w lokalu przy ul. Targowej w Łodzi, gdzie mieszczą się tkalnie kilku firm włókienniczych.

Spaliło się czwarte piętro, gdzie znajduje się fabryka *Kołodziejskiego*, na innych piętrach ogień zniszczył częściowo maszyny i zmagazynowany towar firmy A. G. B.

Straty sięgają 10 — 15 tys. dolarów.

Dlaczego Polska milczy?

Głos Aleksandra Skrzyńskiego o bezczynności polskiej polityki zagranicznej

Krakowski **„Kurjer Ilustrowany"** przynosi wywiad z b. premjerem i min. spr. zagranicznych p. **Aleksandrem Skrzyńskim.** Z wywiadu tego podajemy najcelniejsze ustępy, powstrzymując się na razie od komentarzy.

NIE SŁYCHAĆ GŁOSU POLSKI.

„Nad światem wisi zmora olbrzymich wydarzeń — rozpoczął p. Skrzyński — wszystkie przewidywania przerastających zazębień, groza nieobliczalnych możliwości, brzemiennych w następstwa, których doniosłość może zmienić formy życia i świata postać. Nie wobec oślepiających błyskawic, zwiastunów burz, nie wobec zagłuszających piorunów, zawalających strzechy sąsiadów, lecz w samym środku wszystko obejmującej nawałnicy, objęci trzęsieniem ziemi, rysującem naszego wspólnego bytowania zręby i podwaliny — stoimy ogłuszeni, oślepieni, czy nie wiedzący, niemi. Z zapartym oddechem patrzymy na te zjawiska, w których najdalsze i najdumniejsze ze swej odrębności potencje, czy części świata, czują się powołane do stwierdzenia wielkiej solidarności wspólnych interesów, porwane przez wir wypadków i przez siłę przekonywującą i przemożną zdarzeń— a w tym koncercie głosów nie słyszymy Polski.

Następnie p. Skrzyński określił stanowisko obecne Francji jako silniejsze, niż w Wersalu, kiedy podpisywano pokój. Przyczynę tego zjawiska widzi p. Skrzyński w dalekowzrocznej, konsekwentnej polityce zagraniczenj Francji, której jednym z etapów było Locarno, poszem przeszedł do polityki Polski.

KTO MA MÓWIĆ?

Polska weszła na tę wspólną drogę z Francją w Locarno. — Gdzie jest dziś?... Dlaczego milczy, kiedy chodzi o te same problemy, dlaczego nie jest tam, gdzie się ważą sprawy ustroju światowego? Coraz więcej się mówi o niepokoju, który podkopał kredyt Niemiec, wywołanym przez budowę krążownika, przez próbę Anschlussu, a o niesnaskach z Polską, o wojnie podjazdowej Niemiec, o konieczności porozumienia niemiecko polskiego w interesie ogólnym się nie mówi.

Kto ma mówić? Nasza sojuszniczka Francja? Nie jesteśmy państwem nieletniem, nie jesteśmy państwem o interesach ograniczonych, jak to mówiono w Wersalu. Nasze interesy są ściśle związane z podwalinami na trzęsawisku będącej Europy

Kto ma o nich mówić Cichy szept telegramów, szeleszczących między placówkami a centralą? Zabiegi o uzyskanie jakichś formułek czy obietnic we Francji?

Czy nie powinien nad zgrzytem strojonych instrumentów orkiestry unieść się znak dyrygenta, dający pełny akord tym różnym głosom, które w mękach oczekiwania szukają swego wyzwolenia w jasnym wyrazie. Wszak Polski nie może nie być tam, gdzie się ważą losy świata, u boku Francji.

Dlaczego tego nie zrozumieliśmy, kiedy się dźwigała kurtyna przed wielkim aktem, wstrząsającym dziś światem, temu cztery miesiące w chwili, kiedy rzucona została myśl Anschlussu. Wszak dziś sprawa finansowa nierozdzielna jest od spraw politycznych, od których zależy kredyt.

Położenie polityczne Europy musi być wyczyszczone z plew, musi być użyźnione. Idźmy do tej roboty! Za nawiasem nam być nie wolno, albowiem olbrzymia historyczna gra jest w toku, której przebieg da dopiero pełny sens, pełną miarę i pełną wartość zwycięzcom militarnym wielkiej wojny. Być w tej grze nieobecnym, to zaprzeczyć swemu istnieniu, to przyzwyczajać świat do tego, że problemy ogólno-światowe kończą się w Berlinie, a nie rozwijają się, jak to powiedział odpowiedzialny reprezentant Wielkiej Brytanji w Izbie Gmin dn. 11 listopada 1925 r., mówiąc o Locarno — nad Wisłą.

O POLITYKĘ JAWNĄ I W WIELKIH STYLU.

Nasza polityka zagraniczna od czterech miesięcy trwania wielkiego przełomowego kryzysu światowego, czynna niewątpliwie na placówkach i w biurach, pilnie śledząca i informująca, nie zdoła zastąpić kierowniczej syntezy. Taktyka wytężająca i żmudna nie zastąpi w chwilach wielkich bitew szerokiej, obejmującej całe pole działania strategji. Polska nie może przemycać dzisiaj swoich jeszcze raz tak słusznych interesów pod obcą banderą, ale chorągiew Polski musi być szeroko rozwiana na okopach, na których świat walczy o nowe formy współżycia. Chodzi o politykę jawną, taką, która swoją jasnością, logiką i konsekwencją akredytuje kraj w zaufaniu i szacunku świata.

Istnieć, to jest myśleć, dzisiaj myśleć znaczy ujawniać łączność między kategorjami ogólnemi a interesem własnym — stwarzać idee - siły, potencjonalne wartości, noszące znaki polskie. Chodzi o politykę w wielkim stylu, dorosłą do wielkich światowych konjunktur, świadomą olbrzymich niebezpieczeństw, przejętą głęboko groźnemi rzeczywistościami chwili Chodzi o zajęcie stanowiska współrzędnego z państwami Zachodu, uzasadnionego w istniejącym związku między problemami Polski a problemami świata. Chodzi o wskazanie jasnego wyraźnego oblicza Polski, które się nietylko wówczas ożywia, kiedy ma odpowiedzieć na czyjeś napaści, lub kiedy cieszy się z czyjegoś niepowodzenia."

POLSKA A NIEMCY.

My chcemy współżycia z Niemcami, życzymy im rozwoju i utrwalenia się ich warunków bytu, w ich załamaniu nie widzimy ani interesu własnego, ani interesu świata, ale widzimy w jątrzeniu nieodpowiedzialnych czynników między nami źródło fatalnych następstw ogólnych i rozumiemy, że do ich usunięcia należy przystąpić niezwłocznie, stanowczo, uczciwie.

Niema odprężenia i uspokojenia stałego na Zachodzie bez pacyfikacji na Wschodzie. Pokój jest jeden i wola pokojowa jedna. I w tym wysiłku, w którym musimy wytężyć wszystkie nasze żywotne zdolności, zahartowane w nieugiętej woli, świat musi zobaczyć, że my istniejemy i to istniejemy nietylko, jako przedmiot ataków innych lub przedmiot wstawiennictwa wielkiej naszej sojuszniczki, ale, jako żywy, odpowiedzialny podmiot europejskiego działania. Pasywizm dziś nie jest rozwagą ani wyczekiwaniem, lecz narodowym defetyzmem — temi słowami skończył p. Skrzyński rozmowę.

I po chwili dodał, skandując każde słowo:

— „Godzina bezpowrotna dla jasnej, odpowiedniej, odważnej polityki bije dla Polski w głuchem, niemem ,dramatycznem napięciu".

Nowe oświetlenie żądań ZASP-u

Tydzień temu pod tytułem „Dyrektorzy i aktorzy" zamieściłem na łamach „Robotnika" bez podpisu proste, dziennikarskie sprawozdanie z konferencji, którą urządził ZASP. dla prasy, aby ją poinformować o swoim zatargu z dyrektorami teatrów. Ponieważ bierze się u nas stronę słabszego i ponieważ aktorzy cieszą się zawsze szczególnemi względami, przeto zakończyłem to sprawozdanie stereotypowem wyrażeniem sympatyj dla związku zawodowego, walczącego o poprawę płacy.

Po tej konferencji w „ABC" z pod pióra p. Stanisława Piaseckiego, recenzenta tego pisma, zaczęły wychodzić śmiałe i cięte artykuły, które na całą sprawę nowe światło rzucają. P. Piasecki za jedną z głównych przyczyn obecnego kryzysu teatralnego uważa wygórowane pensje aktorów, zwłaszcza wyższej kategorji, gwiazd i gwiazdorów. W teatrach miejskich większość (!) pensyj zaczyna się od 1000 zł., a niektóre dochodzą do 4000 zł. W teatrach Szyfmana są pensje nieco mniejsze. Ponadto mają aktorzy dodatkowe dochody od występów, mają zyski z toalet używanych na scenie, wolno im urządzać występy gościnne i także grać w filmach. Zarobki aktorów w teatrzykach kabaretowych są oczywiście jeszcze większe.

P. Piasecki stwierdza też, że żądania postawione dyrektorom przez ZASP pomijają interes najbiedniejszych aktorów, godzą się bowiem na obniżenie najniższej pensji aktorskiej z 350 zł. na 250 zł.

Oczywiście, że po takich wyjaśnieniach — które dla wielu są rewelacjami — sprawa broniona przez ZASP wydaje się bardzo wątpliwą. Jest to wprawdzie związek zawodowy, ale prowadzi go arystokracja aktorska.

Referat o zatargu wygłosił był w imieniu ZASP jego sekretarz p. Bojanowski. Referat był tak nieprzejrzysty i rozwlekły, że komuś jak ja, nie znającemu sprawy, niemożliwe było zorjentować się w chaosie liczb i faktów. Albo omijał sedno sprawy, albo nie umiał się wygadać, — przypuszczałem i dziś przypuszczam że to drugie. Najwięcej mówił o zespołach operowych. Rzuciłem był wówczas pytanie, jaki jest stosunek gaż solistów do gaż reszty zespołu, oraz stosunek Związku do personelu technicznego. Otrzymałem odpowiedź bałamutną, lecz uspokajającą. Obecni na konferencji literaci jak Hertz, Grubiński, Konczyński Świerczewski, Boy - Żeleński, w zapytaniach swoich wcale nie poruszali kapitalnej kwestji, jaką jest nadmierna rozpiętość między gażami oraz wygórowanie gaż wogóle. Pojmuję jednak, że niektórzy z nich, będąc sami dramaturgami - więc ludźmi zależnymi od aktorów, nie chcieli się w te drażliwości zapuszczać

Był też obecny p. Piasecki i zarzutów nie stawiał; snać wolał schować sobie swój materjał do szeregu sensacyjnych artykułów, — czego mu zresztą, jako sam dziennikarz, nie mam za złe. Ale konferencja toczona w ten sposób nie może przynieść prawdziwego pożytku, zabiera tylko czas ludziom niepotrzebnie.

P. Piasecki jeden ze swoich artykułów zatytułował ,Koniec legendy gwiazdorów". Jego zdaniem soliści nie są już dla publiczności tą atrakcją co dawniej, dobry zespół, dobra sztuka, okazały się tak samo skutecznemi w zwabianiu widzów do teatru.

Czy tak jest i w jakiej mierze, nad tem mogło się było przecież zastanowić zebranie, złożone z artystów pisarzy, publicystów, a więc inteligentów. — Kto zaś wychował i uprawiał legendę gwiazd i gwiazdorów? Kto ten snobizm zaszczepiał publiczności latami całemi? Prasa. Nic dziwnego, że także artyści w to uwierzyli i może także pod ciężarem tej megalomanji ugięły się tea try.

Karol Irzykowski.

Jeszcze jeden dyktator dał drapaka

SANTIAGO DE CHILI, 27.7. (PAT). Prezydent Republiki Ibanez ustąpił ze swego stanowiska. Władzę prezydenta Republiki objął prowizorycznie prezydent Senatu Pedro Opazo. B. prezydent Ibanez zbiegł w niewiadomym kierunku w zamkniętym automobilu, podczas gdy większe grupy rewolucjonistów przebiegały po ulicach miasta z okrzykami: „Śmierć Ibanezowi" i szukając go, aby wykonać wyrok rewolucji nad upadłym dyktatorem. Naczelny dowódca armji ogłosił, że wojska oddają się do dyspozycji rządu prowizorycznego. Pozatem w kraju panuje spokój.

Dekret Hindenburga

Berlin, 27.7. (PAT). Dziś ogłoszony został dekret prezydenta Rzeszy z mocy art. 48 konstytucji w sprawie zgłaszania zobowiązań płatniczych, w stosunku do zagranicy. Na mocy dekretu tego rząd Rzeszy upoważniony jest do wydawania przepisów w sprawie deklarowania wszelkich zobowiązań płatniczych wobec osób i firm, mających swą siedzibę zagranicą oraz w zagłębiu Sahry. Równocześnie ukazało się rozporządzenie wykonawcze, określające osoby prawne i fizyczne, podlegające deklarowaniu swych płatności zagranicznych. Do osób tych należą wszyscy zamieszkali w Niemczech oraz wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwa, towarzystwa handlowe i instytucje prawa publicznego oraz kraje związkowe. Deklaracja nastąpić winna w 10 dni po ogłoszeniu rozporządzenia, które wchodzi w życie z dniem dzisiejszym.

Curiosa

SEKWESTRACJA PRZEZ WŁAMANIE

„Dziennik Wileński" donosi ze wsi Borowce, gm. Kołowicze w pow. wilejskim:

Pomiędzy godz. 11 a 12 w nocy do zagrody gospodarza Bazylego Ilkiewicza, zjawił się sekwestrator gminny J. Kattan w towarzystwie policjanta. Sekwestrator obudził mieszkańców domu, sam sobie zapalił lampę i zażądał zapłacenia 10 złotych i opłat kosztów sądowych. Gospodarza nie było w domu, zaś wystraszeni domownicy żądania wykonać nie mogli, gdyż pieniędzy w domu nie było. Wówczas sekwestrator zapomocą siekiery wyważył zasuwkę od drzwi do obory, z której wyprowadzili krowę. Jest to rzeczywiście niebywały sposób ściągania należności".

ORYGINALNE SPOLSZCZENIE

„Nowe Słowo", pisze panieńskie nazwisko żony rozstrzelanego majora Demkowskiego, Rosjanki z pochodzenia, Niedźwiedziowa. Zamiast: Miedwiediewa.

Położenie prac. umysłowych Łodzi

Przedmiotem konferencji w Gł. Inspektoracie Pracy

Główny Inspektor Pracy p. Klott wraz z dyr. Ulanowskim przyjęli wczoraj przedstawicieli Centralnej Organizacji Pracowników Umysłowych w sprawie położenia pracowników umysłowych, zatrudnionych w łódzkim przemyśle włókienniczym. Jak wiadomo, całokształt tych spraw miał być przedmiotem specjalnej konferencji zwołanej z polecenia Ministra Pracy w ub. tygodniu w Łodzi. Przemysłowcy łódzcy odmówili jednak wzięcia udziału w konferencji i opublikowali w prasie obszerny list, w którym atakują ostro organy Ministerjum Pracy. Przedstawiciele pracowników umysłowych złożyli na ręce Gł. Inspektora Pracy protest przeciwko stanowisku przemysłowców.

W odpowiedzi dyr. Klott wskazał, że Ministerjum wysnuje należyte wnioski ze stanowiska przemysłowców łódzkich. Brak sankcji odczuwa dotkliwie inspekcja pracy i w związku z tem — oświadczył p. Klott — **Rząd postanowił wnieść jesienią na sejm projekty ustaw o umowach zbiorowych i rozjemstwie.** Na Górnym Śląsku, gdzie Rząd posiada odpowiednie uprawnienia zniżka płac pracowniczych jest minimalna.

NAPAD HITLEROWCÓW NA ODDZIAŁ REICHSBANNERU

Berlin, 28 lipca. (PAT.). Grupa Reichsbannerowców, która wczoraj powracała z dworca kolejowego, gdzie oddział Reichsbanneru powitał premjera angielskiego Mac Donalda, została napadnięta przez hitlerowców. Wywiązała się gwałtowna bójka. Po obu stronach jest kilku rannych. Hitlerowcy otrzymali z pobliskiego lokalu hitlerowskiego posiłki, a równocześnie zgromadziły się wielkie tłumy publiczności. Zaalarmowana policja rozpędziła awanturujących się pałkami gumowemi, aresztując jednego hitlerowca i jednego reichsbannerowca.

ZAMACH W EGIPCIE

Londyn, 28 lipca. (ATE). „Daily Telegraph" donosi z Kairu, że na willę podmiejską wice - prezesa Izby egipskiej Mohameda Allama Paszy dokonano zamachu bombowegoż Siła eksplozji była tak wielka, że w całej dzielnicy powypadały szyby z okien. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności ofiar w ludziach nie było. Wobec powtarzających się tak często w ostatnich czasach zamachów na egipskich polityków władze wyrażają przekonanie, że są one dziełem świetnie zorganizowanej centrali rewolucjonistów.

LOT AMY JOHNSON

Londyn, 28 lipca. (ATE). Miss Amy Johnson wystartowała wczoraj z lotniska w Rendon na swej awjonetce w kierunku Tokio. Pierwszym etapem lotu dzielnej lotniczki będzie Berlin, a następnym Moskwa, dokąd ma przybyć dziś wieczorem.

SPROSTOWANIE

Do wczorajszego artykułu p. t. „Dno nędzy, bezmiar wyzysku" wkradł się błąd: Liczba mieszkańców miejskiego schroniska na Żoliborzu wynosi nie 15 lecz 5 tysięcy.

WIELKIE DNI Z CZERWONEGO WIEDNIA

IGRZYSKA NA STADJONIE I POCHÓD OLIMPIJSKI. WIEDEŃ POD ZNAKIEM OLIMPJADY I MIĘDZYNARODÓWKI SOCJALISTYCZNEJ

(OD WŁASNEGO WYSŁANNIKA)

Wiedeń, 26 lipca.

„Czem Rzym jest dla świata katolickiego, tem Wiedeń staje się dla socjalistów“ —

słyszało się wśród delegatów na Międzynarodowy Kongres Socjalistyczny i wśród gości - socjalistów, którzy tysiącami zjechali do Wiednia z okazji II Olimpjady Robotniczej i Kongresu Międzynarodówki.

***

Sobota po południu. Wielkie miasto przerywa pracę tygodniową. Niedzielny odpoczynek wchodzi w swe prawa. Ale zamiast uspokojenia i stopniowego wymierania miasta, jak zwykle w letnie sobotnie popołudnia wielkie miasto nowoczesne zapełnia się życiem nowem, życiem niezwykłem i niewidzianem jeszcze w wielu innych stolicach.

Środkiem miasta, na krańcach miasta, w parkach i na skwerach, w tramwajach i autobusach wszędzie pełno. Gorączkowy ruch odbywa się wzdłuż i wszerz, wpoprzek całego Wiednia. Jeżdżą i chodzą ludzie najniespodziewaniej ubrani i wszelkimi językami świata mówiący. Grupy chłopców i dziewcząt w kostjumach gimnastycznych, nieomal kąpielowych; kolumny umundurowanych, wyćwiczonych młodzieńców; tysiące lekko, turystycznie odzianych ludzi obojga płci i wszystkich wieków, w niebieskich koszulkach; tu i owdzie mignie brązowy tors sportowca, któremu i koszulka zawadza; wszędzie odświętnie ubrane rodziny, typowe robotnicze; często w tłumie zaczerwieni się chorągiewka, a już na wszystkich piersiach dumnie wyrasta czerwony goździk.

Wesoło i swobodnie przewala się ten tłum ulicami Wiednia. Gmachy publiczne przystrojone są biało-czerwoną flagą stolicy, na olbrzymim placu Schwarzenberga powiewają kolory kilkudziesięciu państw, a z wielu domów prywatnych zwisają czerwone sztandary:

czerwony kolor prawie z każdego okna wylewa się na ulicę

w dzielnicach robotniczych i w Nowym Wiedniu, wybudowanym przez socjalistyczny zarząd miasta.

***

Pod wieczór mrowisko ludzkie wreszcie ustala sobie kierunek wspólny. Wszystkie różnobarwne i wielojęzyczne strumienie zlewają się do szerokiej głównej alei Prateru, **prowadzącej na Stadjon Olimpijski.** O siódmej ma tam odbyć się przedstawienie.

Misterjum Robotnicze. Rzecz o pracy i walce robotnika —

o zmaganiu się jego z kapitałem i o zwycięstwie socjalizmu.

Stadjon, nowy, niedawno przez zarząd miasta oddany do użytku—mieści 60 tysięcy widzów. Cały ten stadjon zapełniony jest do ostatniego miejsca. Stoją i siedzą tłumy, wypełniając każdą wolną przestrzeń. Jak chabry, przerywają monotonję tłumu, liczne niebieskie koszulki.

Tłum porusza się, faluje, szumi radośnie, kiedy pojawiają się ulubieni jego wodzowie: Karol Seitz, burmistrz Wiednia, Fryderyk Adler, sekretarz Międzynarodówki, Juljusz Deutsch, wódz Schutzbundu, i inni.

***

Misterjum zaczyna się. Na zieloną murawę Stadjonu po którego środku stoi wieżyca niebieskiemi zasłonami pokryta, z czterech stron wchodzą grupy w kostjumach średniowiecznych. Kowale z młotami, ustawiający się przy kowadle, wieśniacy z kosami, rzemieślnicy, kobiety.

Odbywa się praca, wolna, zadowolona, bez przymusu.

Każdy widzi plon swojej pracy, i cieszy się kiedy jest ukończona. Tańce i śpiew znamionują koniec tej wolnej pracy.

***

Aż w rozbawiony tłum wpadają dźwięki dziwne, niepokojące, ogłuszające. Huk żelaza, zgrzyt trybów, dzwonienie stali, nieznośny i niespokojny, monotonny hałas nowoczesnej fabryki.

Pod tę ponurą muzykę nowoczesności wkraczają szare, jednostajne masy zgarbionych, zmęczonych, smutnych postaci.

Na widok tych niewolników, pierzcha tłum wylęknionych ludzi wolnej pracy i znika.

Proletarjat, produkt kapitału nowoczesnego wypełnia Stadjon. Masy pod piekielną tę muzykę fabryczną wykonują ruchy swej pracy zabójczo ciężkiej i zabójczo jednostajnej. Z wierzchołka wieży spada zasłona i ukazuje się wielka, złota, lśniąca zadowoleniem i pewnością siebie — gęba kapitału. Odsłania się wnętrze wizji: biuro z niewolnicami przy maszynach do pisania. Głos rozlega się, wzywający robotników do pracy i do pokory. Pracuj i bądź posłuszny, a wynagrodzi ci się to na tamtym świecie... A wnet ten sam głos obwieści tryumfalnie wzrost cen akcji. A potem znowu wezwie do modlitwy. I znowu szereg liczb panu swemu — kapitałowi radośnie zakomunikuje...

A tłum pracuje pod muzykę fabryczną i pod wezwanie tej tuby kapitalistycznej, i pod okrzyki tryumfu giełdziarza. Pracuje bez wypoczynku, bez odrywania się od monotonji pracy.

***

Padnie niejeden i niejedna w tej pracy.

Murawa usłana jest ciałami. A głos kapitału ryczy i wzywa do pracy, a muzyka piekielna nie milknie.

Wyrwie się jednak kilku z tłumu. Nie wytrzymali, zbuntowali się. Czerwony sztandar ukazuje się nad ich głowami. Wzywają innych do buntu, do walki o wolność.

Tłum jest bierny: słucha i rozważa.

Już jednak wpadają ludzie umundurowani i uzbrojeni. W czworobok bagnetów chwytają zbuntowanych. Sztandar chwieje się i — znika. Tłum, bierny i tchórzliwy, wraca do roboty, pod ochroną bagnetów.

Aż gruchnie słowo wojna: z czterech stron Stadjonu stanie uzbrojony Anglik, Francuz, Niemiec, Amerykanin — i każdy wezwie do świętej, boskiej wojny przeciwko innym bogom.

Tłum, który nie poszedł za buntownikami, uwierzy w tę wojną.

Wyprężą ramiona, wyprostują się, krokiem marszowym pójdą za uzbrojonymi.

Wojna. Biegną ludzie uzbrojeni po Stadjonie, dymem żrącym zasłanym. W mgnieniu oka zamienia się piękna murawa na pobojowisko okrutne.

***

Kiedy ten obraz znika, zjawiają się na nowo masy robotnicze. Niby znowu zabierają się do tej swojej żmudnej pracy, ale już czuć inne nastroje: robotnicy są pewniejsi, śmielsi, głowy wyżej trzymają.

I już nie żachną się, kiedy zobaczą czerwony sztandar:

rozlega się zew: Genossen — Towarzysze — i zew ten od jednego do drugiego przechodzi, jak prąd elektryczny, aż z piersi tysięcy wyrwie się potężne wołanie: Genosse, Genosse....

Apoteoza: obrzydliwa, złota gęba kapitału znika. Czerwony sztandar powiewa na szczycie wieży.

W mroku ukazują się dziewczyny, tańczące w białych, powiewnych szatach. Zapalają się pochodnie na całym Stadjonie. Bataljony młodzieży sportowej z pochodniami maszerują po murawie. Światło pochodni zalewa Stadjon i rozbrzmiewa z piersi dziesiątków tysięcy, wspaniała Marsyljanka i Międzynarodówka...

Marsz pochodni, który rozpoczął się na Stadjonie, wyruszył z Prateru na miasto.

Tysiączne tłumy pod potężnem wrażeniem widowiska, idą pochodem przed jasno iluminowany ratusz.

Nazajutrz, w niedzielę, przed parlamentem defiluje pochód olimpijski. Dwadzieścia kilka państw, 120 tysięcy uczestników, kilka tysięcy sztandarów. Młodzież w strojach sportowych i gimnastycznych, Schutz bund austrjacki, Reichsbanner niemiecki, cała armja robotnicza, sprawna, wyćwiczona, entuzjastyczna.

Armja ta składa hołd Czerwonemu Wiedniowi i podziękowanie za przyjęcie. Trzy i pół godziny trwa pochód.

Potęga socjalizmu austrjackiego i międzynarodówki robotniczej przesuwa się przed oczywa. Niech rośnie i wzmaga się! Niech wszędzie taka będzie, jak tu, w kochanym, czerwonym Wiedniu.

J. S.

Międzynarodowa Konferencja Kobiet

Drugi dzień

(OD WŁASNEGO WYSŁANNIKA)

Wiedeń, 27 lipca.

Pracowity dzień i obfity w rezultaty!

KOBIETA W ŻYCIU GOSPODARCZEM.

Konferencja rozpatruje

stanowisko kobiety w życiu gospodarczem.

Zagadnienie zasadnicze składa się z coraz to większej liczby częściowych zagadnień, które jednak zawsze są w ścisłem ze sobą związku.

Któż nie wie, że kraje o zacofanym przemyśle są ośrodkiem wyzysku pracy i że słaby rozwój organizacji robotniczych, małe uświadomienie kobiet, stale pogarszają warunki płacy i pracy?

A jak wygląda wyzysk pracy **na wsi, w pracy najemnej na roli?**

Zgodny chór oburzenia delegatek krajów rolniczych, jak **Polska, Węgry, Rumunja,** ujęty został w twarde określenie, że na **Wschodzie Europy klasa pracująca żyje w gorszych warunkach niż 200 lat temu** w krajach Zachodniej i Centralnej Europy. Robotnicy rolni na Wschodzie traktowani są, jak bydło pociągowe, a

największy trud i ciężar pracy spada na barki nieszczęsnej kobiety wiejskiej.

„OPEN DOOR“.

Nie odbyło się na konferencji bez jaskrawej różnicy zdań. Wywołało ją nie nowe zresztą zagadnienie Open door (drzwi otwartych), polegające na tem, że kobiety w walce konkurencyjnej o pracę winny zrzec się wszelkich ustaw, ograniczających lub chroniących pracę kobiety.

To stanowisko, zajęte i uzasadniane przez delegatki krajów skandynawskich, spotkało się z mocnym sprzeciwem znakomitej większości konferencji, przekonanej o bezwzględnej konieczności jaknajdalej idącej ochrony pracy kobiet, oraz ochrony macierzyństwa i zdrowia młodego pokolenia.

KOBIETA MA PRAWO DO PRACY.

Jednomyślne i głęboko uzasadnione było stanowisko konferencji w sprawie prawa kobiet do pracy. Bezmyślne jest stanowisko sfer rządzących niektórych krajów, które, chcą zwalczyć bezrobocie przez usuwanie mężatek z warsztatów pracy.

To nie kobieta odbiera pracę mężczyźnie, **lecz bezład gospodarki kapitalistycznej,** nadprodukcja kosztem wyzysku pracy ludzkiej.

Świetny rozwój techniki zamiast stać się dobrodziejstwem ludzkości, staje się w systemie kapitalistycznym przekleństwem.

Zagadnienie bezrobocia rozwiązane będzie przez klasę robotniczą, oświeconą, znakomicie zorganizowaną i świadomą celu do którego dąży, a jest nim:

Socjalizm!

REFERATY.

Wygłoszono 4 zasadnicze referaty: **Kobieta w przemyśle i handlu, kobieta w pracy, na roli, Praca Kobiety w gospodarstwie domowem, O służbie domowej, czyli pomocnicach domowych.**

TOW. JOANNA BLATNY

(niem. socjaldemokr. w Czechosłowacji)

Nic nie powstrzyma rozwoju życia. Kobiety weszły na drogę samodzielnej pracy w fabrykach, warsztatach, w biurach, sklepach i t. d. i usunąć się nie dadzą. Muszą jednak jako samodzielne robotnice zdobyć niezbędne uświadomienie klasowe.

Muszą dążyć do utrzymania i wzmocnienia swej pozycji bez uszczerbku dla zdrowia społeczeństwa i do podniesienia jego poziomu. Wszystkie ustawy ochraniające zdrowie robotnika, zdrowie matki i dziecka, kobiety i młodzieży są konieczne — zarówno jak ustawy o ubezpieczeniu na starość i t. d.

Przedewszystkiem jednak pamiętać należy, że **zdobycze klasy robotniczej są zewsząd zagrożone, ale cel nasz jest jasny i świetlany.**

Jesteśmy bojowniczkami ruchu socjalistycznego wśród kobiet, bo wiemy, że klasa robotnicza, że kobiety i młodzież wtedy będą wolnymi, gdy światem rządzić będzie **Socjalizm.**

TOW. PELETIER (Holandja)

zreferowała warunki pracy kobiet wiejskich, najemnic rolnych i braki ustawodawstwa dla robotników i robotnic rolnych, zgłaszając rezolucję, domagającą się pogłębienia ruchu socjalistycznego na wsi, celem powiększenia walczącej o Socjalizm armji robotniczej, oraz celem polepszenia fatalnych stosunków na wsi, walki o ustawodawstwo dla robotników rolnych, tak samo, jak dla robotników miejskich.

TOW. IZABELLA BLUME (Belgja)

wygłosiła referat o konieczności budzenia większego niż dotąd wśród kobiet zainteresowania, sprawami gospodarczemi. Rola gospodyni w domu jest wielka. Od niej zależy rozwój **spółdzielni robotniczych,** tej wielkiej dźwigni w walce o Socjalizm, o socjalistyczną gospodarkę świata.

TOW. JENNIE ADAMSON (ANGLJA)

wygłosiła referat o Pomocnicach Domowych“.

Warunki pracy służby domowej, nieograniczony ustawą dzień pracy, zależność prawie niewolnicza od pani domu nie sprzyjały organizowaniu się tych tysięcy i dziesiątków tysięcy pracownic.

Wzywa konferencję do przesłania serdecznego pozdrowienia zorganizowanym w swoich związkach pracownicom domowym, które przez organizację osiągną szybko te zdobycze, jakie posiadają uświadomione robotnice fabryczne.

Do współpracy z niemi, do walki o ludzkie prawa tak często pomijanych w swej ludzkiej godności pomocnic domowych obowiązane są socjalistyczne organizacje kobiet.

W dyskusji nad referatami zabierały głos delegatki wszystkich krajów.

Przemawiały tow. tow. **Dorota Kłuszyńska, Kalnin** (Łotwa), **Buisson** (Francja), **Szreder** (Niemcy), **Freundlich** (Austrja), **Jewson** (Anglja), **Blume** (Belgja), **I. Hanna** (Niemcy), **Agoston** (Węgry) i wiele innych.

Ostatnia przemawiała tow. **Platzer,** która zobrazowała stanowisko pomocnic domowych w Austrji i cyframi ilustrowała rozwój tej zasługującej na naśladowanie organizacji zawodowej.

KOBIETY A FASZYZM

W uzupełnieniu sprawozdania z pierwszego dnia obrad podajemy przebieg dyskusji nad referatem: Kobiety a faszyzm.

Przemawiały: **Anna Ketkly** z kraju faszyzmu i klerykalno - kapitalistycznej reakcji, jakiemi są Węgry.

Ponury obraz odmalowany przez mówczynię, niewiele się różni od stosunków panujących w Polsce, co w dalszej debacie mocno i dobitnie podkreśliła tow. Kłuszyńska.

Towarzyszka z faszystowskich Węgier zwróciła się do konferencji, wzywając kobiety do walki z faszyzmem wołając:

Wy w krajach w których niema faszyzmu, nie wiecie, jaki skarb posiadacie! Chrońcie go i strzeżcie! Nie wiecie, jak wiele macie do stracenia!

Tow. Rosental delegatka „Bundu“ oświetliła ruch wyzwoleńczy kobiet żydowskich w Polsce.

Na zakończenie debaty uchwalona została rezolucja **przeciwko faszyzmowi i dyktaturze.**

ZAMKNIĘCIE KONFERENCJI

Tow. **Adelajda Popp** zdała sprawę ze stanu ruchu kobiecego w poszczególnych krajach. Organizacje nasze wzrosły od r. 1928 (konfer. w Brukselli)

o zgóry 100 tysięcy kobiet.

Nie wszędzie jednak widzimy ten przyrost liczebny. O przyczynach tego zjawiska była mowa w dyskusji nad referatem.

Znakomity rozwój ruchu kobiecego wykazuje **Anglja, Niemcy, Austrja i Belgja.**

Najlepiej rozwijają się organizacje tam, gdzie kobiety, posiadając prawa polityczne, biorą **czynny udział** w polityce, na podstawie mandatów wyborczych, co ułatwia robotę organizacyjną wśród kobiet.

Zagadnienie **przynależności państwowej** kobiet zamężnych przestało być zagadnieniem interesującem tylko kobiety z burżuazji. Przeciwnie jest ono pełne tragicznej aktualności dla proletarjuszek, które obecnie przez małżeństwo z cudzoziemcem tracą we własnej ojczyźnie prawo do pracy, do zasiłków w razie choroby, ubezpieczenia na wypadek bezrobocia i t. d. i t. d.

W sprawie świadomego **Macierzyństwa** wobec stwierdzenia wielkich różnic zarówno w ustawodawstwie jak i w praktycznem stosowaniu ustawy w różnych krajach przyjęta została następująca rezolucja:

„Międzynarodowa konferencja kobieca przeprowadzi w najkrótszym czasie ankietę zarówno w sprawie obowiązującego ustawodawstwa jak i w sprawie praktycznego ujmowania polityki.

Rezultaty tej ankiety będą przedmiotem obrad posiedzenia Międzynarodowego Komitetu Kobiecego.

Na zakończenie tow. **dr. Marion Philips** zaproponowała, by na Kongresie Międzynarodowym oświadczyć imieniem Konferencji Kobiet formalnie to, co wynika z ducha konferencji że

„z całą świadomością i wolą, jesteśmy nieodrębnym ruchem, który kroczy obok socjalistycznej całości, lecz częścią olbrzymiej wspólnej pracy klasy robotniczej w imię Socjalizmu“.

Z LOTU ZEPPELINA DO BIEGUNA PÓŁNOCNEGO

OSTATNIE PRZYGOTOWANIA DO STARTU „ZEPPELINA"

LENINGRAD BAZA OPERACYJNA STEROWCA

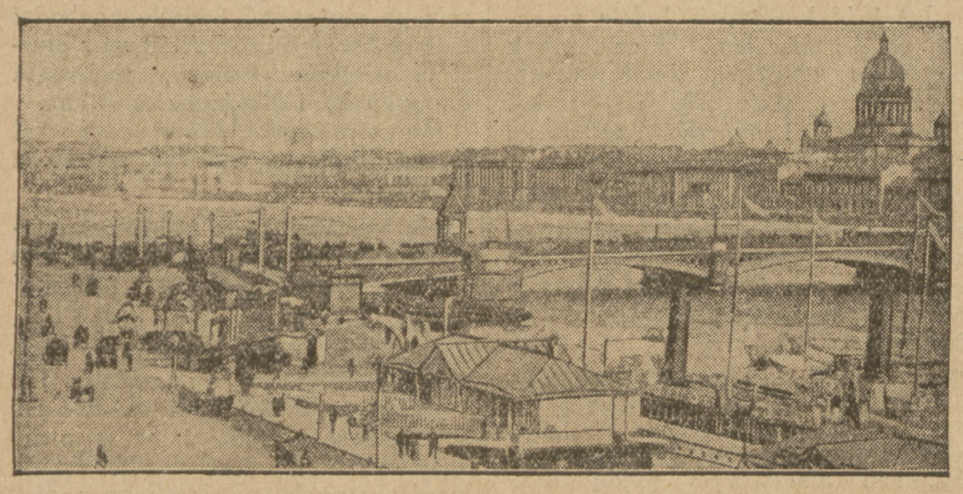

Obszernie o tym locie piszemy na 6 str. dzisiejszego „Robotnika".

BERLIN — FRANKFURT nad Menem — REN

zobaczy wycieczka Organizacji Młodzieży T.U.R

Zapisy przyjmuje Komitet Centralny Org. Młodz. T. U. R. Warszawa, Warecka 7.

ZE SPORTU

SUPREMACJA WIOŚLARZY POZNAŃSKICH.

Po regatach wioślarskich o mistrzostwo Polski punktacja tegoroczna klubów przedstawia się następująco: 1) KW Poznań 04 490 pkt., 2) Warsz. T. W. 106 p. 3) Bydg. T W. 101 p., 4) W. K. W. Poznań 84 p., 5) Wisła (Grudziądz) 42,5 p., 6) WKSW. Warszawa 36,5 p., 7) Pogoń Wilno 35 p., 8) TW. Włocławek 34 p., 9) 3 p. sap. Wilno 27 p., 10) AZS. Warszawa i Wisła Warszawa po 26 p., 12) AZS. Kraków 20 p., 13) Tryton 12 p., 14) T. W. Wilno 10 p. itd. Wśród pań na czele Warsz. K. W. 72 p. przed AZS Wilno, WKW. Poznański i Bydg. K. W.

GRY SPORTOWE W ŁODZI PRZYNOSZĄ NIESPODZIANKI.

Rozegrane w niedzielę mecze w hazenie i koszykówce kobiecej zdecydowały o zdobyciu tytułów mistrzowskich okręgu łódzkiego. W hazenie tytuł mistrza Łodzi zdobył niespodziewanie zespół Harcerskiego K. S., po zremisowaniu z ŁKS. 5:5. Jeszcze na 5 minut przed końcem gry prowadził ŁKS 5:2.

Tytuł mistrza Łodzi w koszykówce kobiecej zdobył IKP, bijąc w meczu niedzielnym ŁKS 8:04 (8:2). Wynik ten również jest wielką sensacją.

STAN TABELI O MISTRZOSTWO KLASY A OKRĘGU WARSZAWSKIEGO

Po niedzielnych rozgrywkach stan tabeli o mistrzostwo klasy A okręgu warszawskiego przedstawia się następująco:

	gr.	pkt.	st. br.
1) Legja	12	19	35:14
2) Skra	10	15	35:13
3) A. Z. S.	13	14	31:25
4) Warszawianka	11	14	31:16
5) Marymont	12	13	26:22
6) Świt	14	12	34:32
7) Gwiazda	14	12	21:34
8) Polonia	10	11	26:18
9) Makabi	12	7	20:25
10) Znicz	14	5	16:59

W zawodach o wejście do rozgrywek międzyokręgowych stan tabeli jest następujący:

1) Skra	8	14	34:10
2) Gwiazda	11	12	20:22
3) A. Z. S.	10	11	26:18
4) Świt	11	10	30:22
5) Marymont	8	9	18:15
6) Makabi	9	7	18:25
7) Znicz	9	3	11:35

NOWY REKORD ŚWIATOWY NURMIEGO

W Helsingforsie rozegrano bieg na 2 mile ang. (3218,6 mtr.) przy udziale najlepszych biegaczy fińskich. Rekord światowy Widego (9:01,4) został aż przez trzech poprawiony. Wygrał znajdujący się w doskonałej formie Nurmi 8:59 6 przed Lechtsnenem 9.00,5, Virtanenem 9:01,1.

NASZA RUBRYKA

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNA inteligentna służąca do wszystkiego o wolnomyślnych poglądach. Zgłaszać się listownie: Zg'erz, Skrzynka pocztowa Nr. 12.

MALARZ — DEKORATOR jest proszony o przybycie do Administracji „Robotnika", celem odebrania oferty.

POTRZEBNA służąca do wszystkiego do małego inteligentnego domu. Oferty do admin. „Robotnika" pod „Z". Pożądane świadectwa lub referencje.

Poszukiwanie pracy

STOLARZ — poszukuje jakiejkolwiek pracy. Oferty składać do „Robotnika" pod **„Stolarz"**.

WOŹNY wykwalifikowany, poszukuje jakiejkolwiek pracy. Oferty składać pod: Jan B. do administracji „Robotnika".

SZEWC — w starszym wieku żyje w nędzy, popszukuje jakiejkolwiek pracy. Oferty składać do adm. „Robotnika" pod „Dla szewca".

SZUKAM jakiegokolwiek zajęcia; mam lat 24; skończyłem 8 klas gimnazjum. **Włodzimierz Hawryluk, Stryj, Drohobycka 48 I piętro.**

25-LETNI ROBOTNIK z dobrą znajomością ślusarstwa, poszukuje jakiejkolwiek pracy. Zgłoszenia: u'. Dzielna 30 m. 21 dla Zygmunta.

OFICER pospolitego ruszenia, dobrze oznajmiony z pracą biurową i buchalteryjną, poszukuje jakiejkolwiek bądź pracy, nawet fizycznej. Referencje odpowiednie posiada. Zgłoszenia nadsyłać do Redakcji „Robotnika" Warecka 7 dla oficera.

LECZNICA PRAGA
FLORJAńSKA 12
Czynna od 9 rano do 9 wieczór.
w niedziele i święta od 10—2.
WENERYCZNE od 9 r. do 9 w.
WEWNĘTRZNE od 10—2.30 i 7—9,
KOBIECE od 9 rano do 9 wieczór.
Dziecinne od 10—12, **Chirurgiczne** od 2—7 w. oraz wszystkie specjalności. Specjalny gabinet światło-leczniczy oraz analizy lekarskie. PORADA 3 ZŁ.

STAN POGODY

DZIŚ POGODA RÓŻNA

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce środkowej: Rankiem pochmurno, mglisto, miejscami drobne deszcze lub dżdża, w ciągu dnia rozpogodzenie.

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

ARESZTOWANIE TERORYSTY. Aresztowany pod zarzutem morderstwa kupca Semelmana, Jugosłowianin Andrzej Eiclovic, został zindentyfikowany. Jest to komunista — który w ubiegłym roku przybył bez dokumentów z Francji.

Znaleziono przy nim szereg odezw o treści podburzającej. Morderca wzbrania się złożyć zeznania o motywach do konanej zbrodni.

SYNALEK POSŁA OSZUSTEM. Syn b. posła **Venezueli** w Paryżu **Villanuova,** oskarżony o oszustwo na sumę 12½ milj. franków, skazany został na 3 lata więzienia i 2000 fr. grzywny.

WYBUCH BOMBY W MADRYCIE. W okolicach Madrytu miał miejsce wybuch bomby powodując uszkodzenie linij telefonicznych i wyrządzając pozatem znaczne szkody materjalne. Podczas poszukiwań policji znaleziono w pobliżu drugą bombę.

PODWYŻSZENIE DYSKONTA. Podwyższenie stopy dyskontowej przez Bank Rzeszy oczekiwane jest lada chwila. Stopa dyskontowa ma być podwyższona do 15%, stopa lombardowa do 20%. Nie jest wykluczone, że podwyżka stopy dyskontowej nastąpi stopniowo.

ŹRÓDŁA RADJOAKTYWNE. W górach Olbrzymich (Karkonosze) w północnych Czechach wykryto ponad 50 źródeł radjoaktywnych o sile 20 do 50 jednostek. Źródła te mieszczą się przeważnie na wysokości ponad 800 m. nad poziomem morza. Obecnie prowadzone są dalsze badania, czy źródła będą mogły być wyzyskane w celach uzdrowiskowych.

ZAMACHY KOLEJOWE W RUMUNJI. W ciągu ubiegłych 24 godzin dokonano w Rumunji szeregu zamachów bombowych na linjach kolejowych. Między stacjami Harmanstadt i Kiskopus eksplodowała bomba podłożona na szynach w chwili przejazdu pociągu. Dwaj funkcjonarjusze kolejowi są ciężko ranni. Pomiędzy stacjami Folesty — Kampina eksplodowała bomba, nie wyrządzając jednak szkód. Na stacji kolejowej Curea w pobliżu Jass eksplodowała bomba, szereg wagonów zostało zniszczonych. Policja przypuszcza, że chodzi tu o akcję komunistów. Aresztowano dotychczas 80 agitatorów komunistycznych, aby w ten sposób przeszkodzić projektowanym na dzień 1 sierpnia demonstracjom komunistycznym w Rumunji.

SIEĆ KONSULARNA ESTONJI. Prasa podaje, że sieć konsularna Estonji w dniu 1 lipca b. r. składała się ze 129 konsulatów. Największa ich ilość znajduje się w Wielkiej Brytanji — 25, następnie w Niemczech — 18. W Stanach Zjednoczonych A. P. — 6, w Norwegji — 6, w Finlandji — 7, w centralnej i południowej Ameryce, w Belgji, Hiszpanji i Portugalji po 4. w Polsce z Gdańskiem — 5, we Francji z kolonjami—10, w Szwecji — 2 i w Z. S. S. R., Rumunji, Szwajcarji, Turcji, Węgrzech, Holandji i Austrji po jednym. Pozatem Estonja posiada jeszcze w różnych państwach wielu konsulów honorowych.

IMITOWANE TANKI

Niemcy, unikając wyraźnej kolizji z traktatem wersalskim, który zabrania im posiadania tanków posługują się w czasie manewrów Reichswehry samochodami ciężarowemi, zaopatrzonemi w stalowe nadbudówki, imitujące tanki. Imitowane te tanki służą do szkolenia załóg.

Wiadomości z całego kraju

WART PAC PAŁACA I PAŁAC PACA

„Radosna twórczość" burmistrza i starosty rówieńskiego

W **Równem,** największem — 80-ciotysiącznem mieście Wołynia, — wychodzi tygodnik **„Wiadomości Wołyńskie",** zawdzięczający swe powstanie funduszom przedwyborczym, z których miejscowy starosta — **Stanisław Robert Bogusławski** rozpoczął wydawać go pod przykrywką firmy **„Targów Rówieńskich"** — wchodząc osobiście do komitetu redakcyjnego.

Po zakończeniu „akcji wyborczej" pismo to połączyło się z organem sjonisty p. Feigla **„Echo Rówieńskie".** Od tego momentu starosta **Bogusławski** oficjalnie wycofał się z Redakcji, wraz z paru urzędnikami Starostwa, pomimo czego jednak **„Wiadomości Wołyńskie"** pozostały nadal jego organem.

Dzięki zatargowi starosty z miejscowym burmistrzem p. **Rassjanowiczem - Bojarskim** oraz planowanym wyborom nowej Rady miejskiej, organ starosty rówieńskiego, nawiązując do obecnego kryzysu gospodarczego i zarządzeń redukcyjnych Rządu, **przypuścił generalny atak na burmistrza,** wytykając mu w Nr. 38 i 39 marnotrawną i lekkomyślną gospodarkę, wydawanie pieniędzy na prezenty, rauty i nieaktualne sprawy, niewykańczanie rozpoczętych robót oraz brak taktu osobistego. Przyłączając się całkowicie do tych zarzutów **ilustrujących skandaliczną gospodarkę tutejszego samorządu miejskiego** — podaną przez organ starosty — zwrócimy jeszcze uwagę na drugą stronę medalu, t. zn. na **powiatową gospodarkę samorządową, którą prowadzi starosta rówieński, przewodnicząc a właściwie dyktatorsko kierując sejmikiem i wydziałem powiatowym.**

„Radosne" swe urzędowanie rozpoczął p. **Bogusławski** w roku 1929-ym kupnem luksusowej limuzyny za... **blisko 3 tysiące dolarów.** Poprzednik jego zadowalał się całkowicie Fordem. Limuzyną tą uskutecznił p. Starosta kilka wyczynów sportowych — wziął pierwszą nagrodę w raidzie automobilklubu wołyńskiego, odbył trzydniową wycieczkę zagranicę — do Rumunji. Nie obyło się i bez mniejszych wycieczek jak np. do Warszawy, podczas której, prowadząc samochód bez posiadania prawa jazdy — rozbił wóz chłopski, a limuzynę pokiereszował. Poszkodowany chłop zmuszony był poszukiwać sportowca za pośrednictwem policji. Wogóle samochód, utrzymywany z wpływów podatkowych sejmiku do służbowej dyspozycji starosty, używany jest przeważnie dla celów prywatnych.

P. **Bogusławski** rozbudował budynek sejmiku, **nie zapominając o kapitalnym luksusowym remoncie swego mieszkania.**

Następnie powołał, rezerwując sobie przewodnictwo, **Komitet budowy sanatorjum w Klewaniu,** do którego weszło z udziałami parę sejmików wołyńskich. Pod naciskiem ówczesnego naczelnika wydziału Samorządowego w województwie wołyńskim a dzisiejszego wicewojewody **Śleszyńskiego** — za trudy, związane z tem przewodnictwem **otrzymał p. Bogusławski od rówieńskiego sejmiku 250 złotych miesięcznego wynagrodzenia poza normalnym dodatkiem za przewodnictwo w wydziale i sejmiku w wysokości 100 procent rządowej starościńskiej pensji.** Kosztowne to przewodnictwo okazało się bardzo celowem, gdyż budowy Sanatorjum nawet nie rozpoczęto, a jedynym rezultatem całej imprezy zostało zmarnowanie na deszczu zwiezionych paru wagonów cementu.

Faktów takich jak powyższe, oraz np. wydanie pieniędzy na niewykonane pomiary projektowanej szosy **Równe - Zdołbunów,** zużytkowanie, wbrew przeznaczeniu, sum na pomoc dla powodzian i walkę ze szczurami można wyliczyć z okresu „radosnych rządów" p. **Bogusławskiego,** t. j. od stycznia 1929 roku, do dnia dzisiejszego bardzo wiele.

Dygnitarz ten, pobierający dwie pensje i specjalne remuneracje, mający dwa gabinety (w starostwie i w sejmiku), osłania się „nimbem tajemniczości", gdyż jest niedostępny dla interesantów. W starostwie przyjmuje ich (nawet delegacje) zastępca starosty, w sejmiku— sekretarz sejmiku — a pan starosta „urzęduje" w domu!

Co prawda, to może i lepiej z tem „poddanej ludności", która woli unikać zetknięć się z tym panem, potrafiącym okładać „poddanych" kijem, jak to było w marcu 1930 roku z uczestnikami akademji szewczenkowskiej

WYBUCH BENZYNY W AUTOBUSIE

Trzy osoby ranne

Na drodze z **Kalwarji** do **Wilna,** w pobliżu **Bołtupia,** w przepełnionym autobusie spółdzielni miejskiej nastąpił wybuch zbiornika z benzyną. Płomienie, wydobywające się ze zbiornika, uniemożliwiły szoferowi zatrzymanie samochodu. Szofer, spostrzegłszy, że kierownica nie działa, wyskoczył, autobus zaś, pozbawiony kierowcy, wpadł do rowu. Trzy osoby zostały ciężko ranne.

„WOJNA" NA MECZU PIŁKI NOŻNEJ

Między graczami i publicznością

W niedzielę na boisku sportowem w **Bytkowie,** gdzie odbywał się mecz piłki nożnej między drużyną miejscową i klubem sportowym **„Jedność"** z **Michałkowic,** doszło do zajścia między publicznością i grającymi. Mianowicie na **drużynę michałkowicką,** która odniosła zwycięstwo w meczu, rzuciła się publiczność i dotkliwie pobiła ją laskami. 4-ch członków drużyny michałkowickiej zostało ciężko pobitych, dopiero interwencja policji, która zmuszona była do użycia broni białej, a nawet do dania kilku strzałów na postrach, zdołała odeprzeć atakujących napastników.

TAJEMNICZE ZABÓJSTWO.

Dnia 26 b. m. zamordowany został w lesie w Szeszorach, pow. Kosów, przez nieznanego sprawcę trzema strzałami w pierś **Marjan Romankiewicz,** starszy sierżant żandarmerji, przebywający na urlopie. Romankiewicz wybrał się do lasu na polowanie i był uzbrojony w karabin i rewolwer, której to broni przy zwłokach nie znaleziono. Dochodzenie w toku.

GROŹNY POŻAR — RATOWNICY ZATRUCI GAZAMI.

W zabudowaniach Marcina Klechy w **Cisowej** pod **Przemyślem,** wybuchł groźny pożar, który w ciągu kilku godzin strawił dom mieszkalny i zabudowania gospodarskie. Jako podejrzanego o podpalenie, aresztowano **Michała Dunę,** zięcia Klechy Powodem podpalenia miały być niesnaski rodzinne.

W czasie akcji ratunkowej Klecha pobiegł do pobliskiej studni celem nabrania wody. Z powodu braku żórawia wstawił on do studni drabinę i zszedł w głąb. Owiany gazami, wydobywającemi się z zanieczyszczonej studni, stracił przytomność i spadł na dno. Na ratunek przybiedli dwaj parobcy, których spotkał ten sam los. Po pewnym czasie dopiero spostrzeżono nieobecność Klechy i parobków i rozpoczęli poszukiwania. Nieszczęśliwych wydobyto ze studni i z trudem przyprowadzono do przytomności.

KATASTROFA AUTOMOBILOWA POD STRYJEM.

Dnia 26 b. m. wracał z **Truskawca** do **Lwowa** samochodem dyr. firmy „Superfosfat" we Lwowie, p. **Józef Towarnicki** w towarzystwie dyr. Polskiego Banku Przemysłowego **Krzystonia,** jego żony i syna.

Około godz. 2-giej w nocy, w pobliżu stacji kolejowej Bilcze - Wolica, pod Stryjem samochód wpadł na furmankę gospodarza Mikołaja Doskoczyńskiego z Mikołajowa n. Stryjem. Koń zginął na miejscu; samochód, skierowany gwałtownie w bok, wpadł do rowu. Dyrektor Towarnicki odniósł ciężkie rany na szczęce, pod okiem i doznał wstrząsu mózgu. Inne osoby wyszły cało.

Po zaopatrzeniu rannego odwieziono go do szpitala w Stryju.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dolary St. Zjedn. 9.04 (sprzedaż 9,06, kupno 9,02).

Dewizy. Holandja 360,00, Kopenhaga 238,70, Londyn 43,36, Paryż 34,99, Praga 26,44, Szwajcarja 174,07, Włochy 46,75, Wiedeń 125,50.

Obroty średnie, tendencja niejednolita.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

CZWARTEK, 30-go lipca.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE. Zebranie Komitetu Dzielnicy „Śródmieście" odbędzie się w czwartek o godz. 19 m. 30 w lokalu Warecka 7.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

KOMITET WYKONAWCZY. W środę, dnia 29 b. m. o godz. 7 wiecz. — zebranie Komitetu Wykonawczego Warsz. Org. Mł. T. U. R.

KOŁO IM. OKRZEI. Przy Kole TUR im. S. Okrzei organizuje się Sekcja Muzyczna. Członkowie i sympatycy posiadający instrumenty (mandoliny, gitary i t. p.) umiejący i nieumiejący grać proszeni są o zapisywanie się. Zapisy odbywają się co dzień od 7 do 8.

Ruch kult.-oświatowy

R. T. S. S. Sekcja Kolonji Letnich zawiadamia, że w domu wypoczynkowym w *Helenówku*, koło *Baniochy*, jest jeszcze kilka miejsc wolnych. Zgłaszać się do sekretarjatu T-wa codziennie od 5 do 7-ej, Leszno 53, tel. 287-96.

WYCIECZKA ZAGRANICZNA ORGANIZACJI MŁODZIEŻY TUR

Przypominamy towarzyszom, że termin zapisów na wycieczkę do Niemiec upływa dn. 31 b. m. Przy zapisie wpłacić należy 30 złotych.

Zapisy kierować należy pod adresem Komitetu Centralnego Organizacji Mł. T. U. R., Warszawa, Warecka 7, II p.

Towarzysze mający zamiar wyjechać, a podlegający obowiązkowi wojskowemu, winni już teraz uzyskać zezwolenie na wyjazd z P. K. U.

„ANANAS" WYŚCIG MINISTRÓW

Program w „Ananasie" zasługuje tym razem na specjalne uznanie ze względu na to, że cały niemal zbudowany na podkładzie satyrycznym, a że w dzisiejszych czasach nic ludziom tak nie smakuje jak satyra polityczna (jako, że tematów nie brak) przeto publika bawi się wyśmienicie tłocząc się formalnie w ogródku „Ananasowym".

Coprawda program obcięto na wszystkie strony w „przezornej" cenzurze, coprawda wyrzucono dowcipną charakteryzację „aktualną" artystów, coprawda wyrzucono najróżniejsze „pointy" zarówno z conferencierki jak i z tekstów ale całość mimo to jest doskonała dowcipna... i śmiała. Oczywiście stoprocentowo podnosi wartość conferencierki fakt, że prowadzi ją sam *Jastrzębiec* utalentowany kierownik artystyczny teatru i autor lwiej części tekstów. Jego sposób „conferensowania" chwyta ludzi za serca, tembardziej, iż umie on rzucać niespodzianie kawały improwizowane... i nigdy nie wiadomo czem za chwilę doprowadzi widzów do homerycznego śmiechu czy też... uznania za ciętą i zawsze trafną uwagę.

Drugim ważnym atutem programu jest fakt zaangażowania przez dyrekcję przemiłej artystki znanej z gościnnych występów w „Qui Pro Quo" p. *Haliny Rapackiej*, która zwłaszcza w repertuarze autorstwa swego brata jest czarująca. Drugi „nowy nabytek" p. *Iny Karski* posiada wszystkie warunki zabłyśnięcia na horyzoncie „Ananasowym" — czyli miły timbre głosu, dobrą dykcję i wcale niezłe warunki zewnętrzne.

Za „starej gwardji" „Ananasa" b. milutko zaprezentowała się p. Gilewska i jak zwykle zbierająca oklaski p. Korczyńska. P. *Runowiecka* jak zwykle dobra jest w rolach charakterystycznych, słaba, z powodu zbytniego robienia Ordonówny w „nastrojach" i efektowna „optycznie".

Boroński i Belski jak zwykle sypią kawałami t. zw. „szmoncesowemi", które chociaż „obsłuchane", przesadzone i wiecznie do siebie podobne mają swoich licznych zwolenników... choć ich wartość artystyczna przeważnie równa się zeru.

Na powodzenie teatru wpływa obecnie zarówno fakt, że „Ananas" jest jedynym teatrem ogródkowym jak i to... że władze zamykając na jeden dzień teatr... za zbytnią jego odwagę uczyniły mu tem samym świetną reklamę. Ludziska wystają w ogonku do kasy, aż się wszystkim sympatykom „Ananasa" (zawsze dla nas specjalnie sympatycznego) dusza raduje... Przynajmniej „przezorność" cenzury raz się komuś na coś przydała.

I. K.

POKWITOWANIE

NA ROB. TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI

5 zł. (pięć) tytułem kary od pracownicy fabr. Sp. Akc. „Kabel" P-a J.

KRONIKA STOŁECZNA

POŁĄCZENIE LESZNA Z MARSZAŁKOWSKĄ.

Mieszkańcy ul. Leszno skarżą się na to, że po przeniesieniu trasy linji „P" na ul. Żelazną nie mają oni połączenia komunikacyjnego z ul. Marszałkowską. W tej sprawie zbierane są podpisy, celem złożenia odpowiedniego memorjału prezydentowi miasta. Należy wskazać, że faktycznie ani jeden tramwaj, który łączyłby Leszno z Marszałkowską nie przechodzi obecnie na odcinku od Żelaznej do Bielańskiej.

KONTROLA NAD FABRYKANTAMI OCTU.

Ze względu na używanie przy wyrobie octu artykułów obciążonych opłatami na rzecz skarbu oraz konieczności wzmocnienia kontroli, reorganizowany jest nadzór nad przemysłem octowym. Nadzór ten ma być powierzony specjalnemu instytutowi naukowemu przy Muzeum przemysłu i rolnictwa.

Myśl ta spotkała się w szerokich kołach z wielkim uznaniem, ze względu na szczęśliwy pomysł połączenia prac badawczych z kontrolnemi.

BUDOWA KĄPIELISKA.

Zwrócili się do magistratu kapitaliści, którzy zamierzali dokończyć rozpoczęty budynek kąpieliska miejskiego na Leszczyńskiej, z tem że otrzymają prawo prowadzenia kąpieliska w ciągu pewnej ilości lat. Warunki wysunięte przez kapitalistów nie były odpowiednie. Wynikało z nich, że miasto miałoby jeszcze do tego wszystkiego dopłacać. Wobec takiego postawienia rzeczy ofertę ostatecznie odrzucono.

UNIERUCHOMIENIE PRZEWODU TŁOCZNEGO.

W tym roku na wiosnę dyrekcja wodociągów i kanalizacji uruchomiła wielki przewód tłoczony od stacji pomp rzecznych do filtrów. Nowy przewód ma w średnicy 1200 mm. Wobec tego unieruchomiono jeden z trzech dawnych przewodów przechodzących przez ulicę Nowowiejską. Unieruchomiony przewód będzie prawdopodobnie wyjęty z ziemi, jako zupełnie niepotrzebny. Przewód ten będzie wypróbowany i następnie ułożony na jednej z linji wodociągowych dalekosiężnych. Średnica tego unieruchomionego przewodu wynosi 900 mm. Osad znajdujący się w wielkiej rurze jest dokładnie badany w laboratorjum dyrekcji wodociągowej.

OSTATNIA DODATKOWA KOMISJA POBOROWA.

Dziś odbędzie się w Warszawie ostatnia dodatkowa komisja poborowa w miesiącu bieżącym, dla mieszkańców powiatu warszawskiego i grójeckiego. Komisja czynna będzie w lokalu przy ul. Stalowej Nr. 73 i stawić się na nią mają o godz. 9-ej rano ci wszyscy, którzy otrzymali odpowiednie wezwanie władz administracyjnych. Co się tyczy dodatkowych komisyj poborowych w sierpniu, to odbywać się będą w następującej kolejności, dla podlegających PKU. Nr. 1 — 3 i 20 sierpnia, dla PKU. 2 — 7 i 29 sierpnia, dla PKU. 3 — 14 i 31 sierpnia, dla PKU. 4 — 10 i 26 sierpnia, Pozatem 12 sierpnia odbędzie się komisja dla mieszkańców wspomnianych wyżej powiatów.

PRZEGLĄD POJAZDÓW.

W czasie od 28 lipca do 1 sierpnia należy przedstawić do przeglądu wozy konne, opatrzone numerami 1930 r. od 4,201 do 4.600 a od 28 do 31 lipca dorożki samochodowe, opatrzone numerami 1930 r. od 2,801 wzwyż. Przegląd pojazdów odbywa się codziennie, oprócz niedziel i świąt, w godz. od g. 8 m. 30 do g. 12 przy ul. Nadbrzeżnej, na odcinku od ul. Lipowej do ul. Karowej (podjazd wybrzeżem Kościuszkowskiem i Lipową do Nadbrzeżnej).

Wozy winny odpowiadać obowiązującym przepisom. Pojazdy nieodpowiadające tym przepisom nie będą przyjmowane przez komisję przeglądową.

OFIARY KRYZYSU I BEZROBOCIA

ZAMACHY SAMOBÓJCZE.

35-letnia Pelagja Kochlerowa, pragnąc pozbawić się życia, napiła się jodyny.

32-letnia Rywka Zygielmanowa napiła się esencji octowej.

Przed domem przy ul. Dzielnej 43, nieznana kobieta, lat około 22, również napiła się esencji octowej.

Wszystkim desperatkom pomocy udzieliło Pogotowie, poczem nieznajomą przewiozło do szpitala Dz. Jezus.

TRAGEDJA NIEWIDOMYCH.

16-letni Bronisław Budzyński, niewidomy i bez pracy, pragnąc pozbawić się życia — napił się esencji octowej. Pogotowie przewiozło młodocianego desperata do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Przy ul. Leszno 144, również w podobny sposób usiłowała pozbawić się życia 30-letnia Marja Szpakowska, niewidoma, bez zajęcia (Wspólna 12). Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala Wolskiego.

OFIARY GŁODU.

26-letni Abram Winterman, bez pracy (Rembertów) zasłabł nagle na rogu ul. Marszałkowskiej i Królewskiej. Lekarz Pogotowia stwierdził, że przyczyną zasłabnięcia było wycieńczenie z głodu. Po udzieleniu pomocy W. przewieziono do 8 komisarjatu. Zaznaczyć należy, że w ciągu ostatnich kilku tygodni Pogotowie udziela pomocy Wintermanowi już po raz trzeci.

Przy ul. Nabielaka 2, róg Belwederskiej, upadła i straciła przytomność 50-letnia Józefa Markowska (Schronisko dla bezdomnych, Leszno 93). Lekarz Pogotowia stwierdził wycieńczenie z głodu i przewiózł Markowską do komisarjatu.

Wypadki

UPADEK Z RUSZTOWANIA.

Zajęty przy budowie domu, przy ul. Szarej 14, cieśla, 41-letni Jan Mróz (Miedzeszyn), opuszczając się z rusztowania po linie, spadł z wysokości 2 piętra. Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie, a szczególnie głowy. Po udzieleniu pomocy Mroza przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

OFIARA POMYŁKI.

23-letnia Irena Sadowska, wskutek nieostrożności napiła się esencji octowej, doznając poparzenia jamy ustnej i przełyku. Pogotowie przewiozło Sadowską do szpitala Dz. Jezus.

POBITA PRZEZ MĘŻA.

Przy ul. Smoczej 49, została pobita przez męża swego 36-letnia Stanisława Brodowska. Lekarz Pogotowia stwierdził ranę tłuczoną prawej skroni z przecięciem tętnicy. Po opatrunku, ofiara „czułego" małżonka pozostała na leczeniu w domu.

Z NOŻEM NA BRATA.

W Międzylesiu został uderzony nożem przez brata swego 16-letni Józef Pawiński, goniec. Rannego w lewe przedramię opatrzył lekarz w ambulatorjum Pogotowia.

ZAGADKOWY ZGON W KĄPIELI.

W mieszkaniu własnem (Dworska 25), na terenie Gazowni miejskiej zasłabł nagle w pokoju kąpielowym 40-letni Jerzy Lange, dyr. wydziału technicznego gazowni. Lekarz Pogotowia stwierdził zasłabnięcie z nieustalonej przyczyny i przewiózł nieprzytomnego L. do szpitala na Czystem, gdzie wkrótce zmarł. Pozostawił żonę i dwoje dzieci. W gazowni pracował od 1915 r.

DRUKARNIA „ROBOTNIK"

ZAOPATRZONA W NOWOCZESNE URZĄDZENIA TECHNICZNE PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA

na DZIENNIKI I CZASOPISMA

ORAZ WSZELKIEGO RODZAJU DRUKI

WYKONANIE SZYBKIE I PUNKTUALNE

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy
O g. 8 „Lazurowe wybrzeże".

Letni
O g. 8 „Hiszpańska mucha".

TEATR ATENEUM, ul. Czerwonego Krzyża 20. Dziś ostatnie przedstawienie „Ojca" Strindberga. W czwartek i piątek teatr nieczynny z powodu próby generalnej sztuki p. t. „Człowiek bez teki".

TEATR NARODOWY. Już tylko do czwartku pozostaje na repertuarze „Lazurowe wybrzeże".

Od piątku wchodzi na afisz słynna sztuka Fr. Croisset'a „Jastrząb", która przed 10 laty zdobyła sobie wielkie powodzenie.

W głównej roli, którą zalicza do najświetniejszych w swoim repertuarze, wystąpi p. K. Junosza - Stępowski.

TEATR LETNI: Ostatnie trzy wieczory „Hiszpańska mucha" Fr. Arnolda i E. Bacha w premjerowej obsadzie z Orwidem i Kurnakowiczem na czele.

W najbliższy piątek wchodzi na afisz głośna sztuka Arlsberga i Hessego „Śledztwo" w tłumaczeniu Jacka Frylinga. Jest to historja pewnej pomyłki sądowej, napisana przez dwóch adwokatów, którzy pokazują, na jakie manowce prowadzi często wyciąganie zbyt pochopnych wniosków z przypadkowych poszlak. Obok podłoża kryminalnego ma „Śledztwo" momenty czysto psychologiczne w których autorzy pokazują, jak różnie reagują ludzie na sprawy obce i własne. Są również w sztuce kapitalne epizody humorystyczne. Dzięki tym wszystkim walorom, było „Śledztwo" największym sukcesem tegorocznym teatru Reinharda w Wiedniu.

Rolę główną sędziego śledczego gra W. Brydziński. Obok niego pp. Łaska, Balcerkiewiczówna, Grelichowska, Wroncki, Solarski, Gielniewski i inni.

TEATR POLSKI daje ostatnie przedstawienia głośnej sztuki Vicki Baum „Ludzie z hotelu". W rolach głównych Mila Kamińska, Romanówna, Samborski, Grabowski, Karbowski i Buszyński.

PREMJERA W TEATRZE POLSKIM. Najbliższą premjerą Teatru Polskiego po „Ludziach w Hotelu", schodzących w pełni powodzenia ze względów urlopowych wkrótce z afisza, będzie głośna nowość paryska Fr. de Croisseta „Kino i Miłość" w przekładzie Zdzisława Kleszczyńskiego.

TEATR MAŁY. Dziś i jutro wypełniająca teatr co wieczór do ostatniego miejsca przemiła komedja amerykańska „Roxy", świetnie grana przez cały zespół.

OSTATNI TYDZIEŃ „MANEWRÓW": Teatr „Nowości" daje dziś świetne „Manewry jesienne", które mimo wielkiego powodzenia w przyszłym tygodniu ustępują miejsca „Carewiczowi" Lehara. W „Manewrach" owacyjnie brawa zbierają K. Horbowska, J. Radwanówna, J. Łaszczykówna, E. Naster, Wł. Szczawiński, J. Redo, M. Tatrzański, Miller, Ostrowski, Winkler i urocza tancerka Nilla-Kołpiakówna. Przy pulpicie kapelmistrz J. Hirszfeld.

TEATR „MORSKIE OKO". Dziś i codziennie rewja letnia p. t. „Ale humorek jest".

TEATR REWJI „NOWY ANANAS" (w ogrodzie). „Wyścigi ministrów".

TEATR „MIGNON". Rewja „Don Juan z Marszałkowskiej".

TEATR REGJONALNY (Kino „Kometa", Chłodna 49) przerywa z dniem 27 lipca przedstawienia sztuki „Księżok się zyni" z powodu wyjazdu do Łodzi 10 sierpnia przedstawienia zostaną wznowione.

DOLINA SZWAJCARSKA. Dziś koncert popularny z udziałem orkiestry Filharmonji pod dyrekcją Tadeusza Mazurkiewicza.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

ŚRODA

11.40 — 11.55 Przegląd Prasy. 11.58 — 12.05 Sygnał czasu. 12.05 — 12.10 Odczytanie programu. 12.10 — 13.10 płyty. 13.10 — 13.20 Komunikat PIM-a. 14.50 — 15.10 Komunikat gospodarczy. 15.25 — 15.45 „Nasi bałtyccy sąsiedzi — Estonja" wygł. prof. B. Rydzewski. 15.45 — 16.00 Komunikat harcerski. 16.00 — 16.30 Program dla dzieci młodszych. 16.30 — 16.45 płyty. 16.45 — 16.50 Komunikat Centr. Biura Hydr. 16.50 — 17,10 „Powojenna literatura czeska i słowacka" — wygł. dr. B. Wydra. 17.15 — 17.35 Płyty. 17.35 — 18.00 „Spadochrony wśród świata zwierząt". 18.00 — 19,00 Muzyka lekka w wyk. kwintetu Wiesława Wilkosza. 19,00 — 19,20 Rozmaitości. 19,20 — 19.40 płyty. 19.40 — 19,50 Skrzynka pocztowa rolnicza. 19.55 — 20.00 Komunikat PIM-a. 20.10 — 20.15 Komunikat sportowy. 20.15 — 20.30 Odczyt p. t. „Muzycy polscy w Stanach Zjednoczonych Ameryki". 20.30 — 21.30 Muzyka lekka. W przerwie repertuar Warsz. Teatrów Miejskich. 21.30 — 22.00 Słuchowisko „Ostatni lot kpt. Barka". 22.00 — 22.20 Prof. Tad. Zieliński. 22.20 — 22.25 Dodatek do Pras. Dzien. Radj. 22.25 — 22.35 Komunikaty. 22.30 — 22.35 Odczytanie programu na dzień następny. 22.35 — 24.00 Muzyka lekka i taneczna.

KINO ATLANTIC
CHMIELNA 33. POCZ. 6.
Ze wzrastającem wciąż powodzeniem wyświetla rewelacyjny film dźwiękowy
RANGO
przyjęty z niesłychanem entuzjazmem przez wszystkie stolice Europy.
Na I-szy seans ceny zniżone

Dźwiękowy-Kinoteatr MIEJSKI
Długa 25 Hipoteczna 8
Początek o godz. 6.30.
Lupe Velez
w tętniącym życiem dźwiękowcu p. t.
„TYGRYSICA"
wł. b. Muzafilm. Nadprogramy.
Sala wentylowana.

COLOSSEUM Pocz. o 6-ej 80
CENY MIEJSC OD GROSZY
MARLENA DIETRICH
w NOWYM SENSACYJNO-EROTYCZNYM FILMIE p.
„OKRĘT STRACEŃCÓW"
MAŁA SALA: „COHN I KELLY w HAREMIE"

dźwiękowe kino „majestic"
nowy-świat 43. p. 6. niedz. i święta 4.
RAMAN NOVARRO, DOROTHY JORDAN, ALICE TERRY
w wielkim podwójnym filmie produkcji Metro Goldwyn Mayer
1) ARAB
2) POCAŁUNEK WIOSNY
Produkcje dźwiękowe 1931/2.

KINO REWJA ZNICZ Śniadeckich 5
Początek o g. 5.30, w niedzielę i święta 3.30
DZIŚ
na ekranie tragedja matki w wielkim filmie p. t.
„MARTWY KRZYK"
w wykonaniu ulubieńców Warszawy
Jack Holt i Esther Polsten.
NA SCENIE wielka rewja w 15 odsłonach p.
„Gdy zapadnie zmrok"
pod kier. St. Wolińskiego, króla humoru, przy współudziale pp. Niuty Bolskiej, W. Zdanowicza i innych.—Ceny miejsc od 1.— złotego

Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Rango".
APOLLO: „Świetna partja, po wyroku".
COLOSSEUM: „Okręt straceńców".
W Małej sali: „Cohn i Kelly w haremie".
CASINO: „Księżyc w Montanie".
CAPITOL: „Księżniczka jazbandu" i „Djablica z Trypolisu".
CRISTAL: „Mistrz detektywów".
CZARY: „Bitwa nad Sommą".
FORUM: „W tajemniczym wąwozie".
FILHARMONJA: „Scaramouche".
HOLLYWOOD: „Trzy siostry".
HELJOS: „Król żebraków".
HEL: „Zapomniane twarze" i rewja.
KOMETA: „Hallo! tu mówi Jarossy"!
LUX: „Małżonek wbrew woli".
MEWA: „Serce nie sługa" i „Bagażowy Nr. 13".
MIEJSKI: „Tygrysica".
MAJESTIC: „Arab" i „Pocałunek wiosny".
POLA NEGRI: „Cudza narzeczona".
PAN: „Za oceanem" i „Pieśń żywiołów".
PALACE: „Na skraju Sahary".
PROMIEŃ: „Dziecko cyrku".
REWJA: „Ich grzech".
ROXY: „Hrabia Monte Christo".
RIVIERA: „Trójka".
SPLENDID: „Sekretarka osobista".
STYLOWY: „W maleńkiej kawiarence".
SOKÓŁ: „Kapitan Lahs".
ŚWIATOWID: „Potęga miłości".
TRIANON: „Strajk żon".
TON: „Impresarjo" z Buster Keaton.
TOMBOLA: „Kobieta do zabawy".
TĘCZT: „Kawiarenka".
URANJA: Kino nieczynne.
UCIECHA: Kino nieczynne.
WISŁA: „W porywie zmysłów".
ZNICZ: „Martwy krzyk".

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Place od 5 groszy pod Warszawą na spłaty dwuletnie. Hoża 1—2, telefon 8-52-93. 712

„Zeppelin" szybuje do Bieguna Północnego

Wyprawa zamierza dokładnie zbadać obszary leżące za kołem polarnem

W piątek ubiegły o godz. 9,51 rano wyruszył sterowiec niemiecki **„Hr. Zeppelin"** z Fridrichshafen do bieguna północnego. Lot ten, długości 18 tys. kilometrów, trwać ma 8 dni.

Trasa lotu prowadziła przez **Polskę do Leningradu,** gdzie znajduje się baza operacyjna statku, poczem sterowiec wyruszył do **Nowej Ziemi,** a stamtąd udał się do **Ziemi Franciszka-Józefa** i ku wyspom **Nowosyberyjskim.** Załogę sterowca stanowi 45 osób, w tem dziesięciu uczonych, dwuch dziennikarzy (z tego jedna kobieta), dwaj płatni goście i fotograf.

Wśród uczonych znajdują się przedstawiciele pięciu państw (Niemcy, Anglja, Ameryka Rosja sowiecka, Szwecja). Komendantem całej wyprawy jest dr. **Eckener,** a kierownikiem naukowym słynny uczony sowiecki, prof. **Samoiłowicz.**

„Zeppelin" zabrał z sobą pełny ekwipunek potrzebny do wyprawy arktycznej: 12 sań, worki do spania ze skór reniferowych, specjalne ubrania oraz żywność na szereg miesięcy. Pozatem ekspedycja posiada cały szereg namiotów o jaskrawych kolorach, które dadzą się zauważyć z wielkiego dystansu. Oczywiście „Zeppelin" ma na pokładzie również długi szereg aparatów do pomiarów i obserwacji naukowych.

ZADANIA WYPRAWY.

Głównym celem wyprawy „Hrab. Zeppelina" jest nietyle przelot nad biegunem, który został dokonany już kilkakrotnie, ale przedewszystkiem dokładne zbadanie koła polarnego i roztoczenie nad niem sieci obserwacji, które będą dokonywane w specjalnych stacjach meteorologicznych. Pozatem wyprawa zbada dokładnie prądy morskie pod biegunem i możliwości stworzenia ruchu okrętowego w okolicach polarnych.

W myśl programu arktyczne badania wyprawy podzielone zostały na 7 obszarów. Pierwszym jest obszar **Nowej Ziemi,** gdzie sterowiec przeleci nad południową granicą lodowców i nieznanem wybrzeżem wschodniem.

Przy tej okazji ustalone ma być przy pomocy zdjęć topograficznych położenie lodowców wewnętrzno - lądowych w północnej części wyspy.

Z kolei zbadana ma być nieznana grupa wysp w pobliżu wyspy Samotności. Dalszy obszar zdjęć typograficznych obejmuje kraj Mikołaja. Również tu ma być ustalona granica wiecznych lodów.

Następnem zadaniem będzie zbadanie legendarnego łańcucha gór **Byrranga,** biegnących rzekomo od jeziora Taimyr do wyspy Dicksona. Wreszcie zbadane być mają nieznane lądy między wyspami Syberyjskiemi i wyspą Wrangla.

JAKIE KRAJE PODBIEGUNOWE NIE ZOSTAŁY JESZCZE ZBADANE?

Przed startem **„Zeppelina"** kierownik naukowy wyprawy, prof. **Samoiłowicz,** udzielił dziennikarzom niemieckim wywiadu na temat celów ekspedycji.

„Zamierzamy — stwierdził prof. **Samoiłowicz** — zbadać **wszystkie obszary polarne, które nie zostały jeszcze dotychczas zbadane, albo niedostatecznie zbadane.** Musimy stwierdzić że nasze wiadomości geograficzne o krajach podbiegunowych są jeszcze mało zadowalające. Jako przykład weźmy choćby taki fakt, że na północ od syberyjskiego kontynentu pomiędzy krajem północnym a wyspami Nowosybirskiemi **znajduje się jeszcze niezbadany kraj, t. zw. Kraj Sanikowa. Z początkiem XIX stulecia** myśliwy **Sanikow** oglądał ten kraj z Nowosybirskich Wysp. Również znany podróżnik, br. **Toll,** który w r. 1901 padł ofiarą pustyni lodowej, mówi o tem terytorjum. Natomiast inni badacze, a m. in. znany badacz polarny, dr. **Bunge,** nie zauważyli tego lądu. Geograficzna wiedza wymaga, abyśmy tę kwestję wyjaśnili.

To samo należy powiedzieć o innem terytorjum, o którem donosi z początkiem XIX stulecia porucznik **Andrejew,** który odkrył go na zachód od wysp Wrangla. Jeżeli do tych problemów dodamy jeszcze **zbadanie kraju Franciszka - Józefa i Kraju Północnego pod względem topograficznym i kartograficznym, to byłoby mniej więcej główne cele planowanego lotu.**

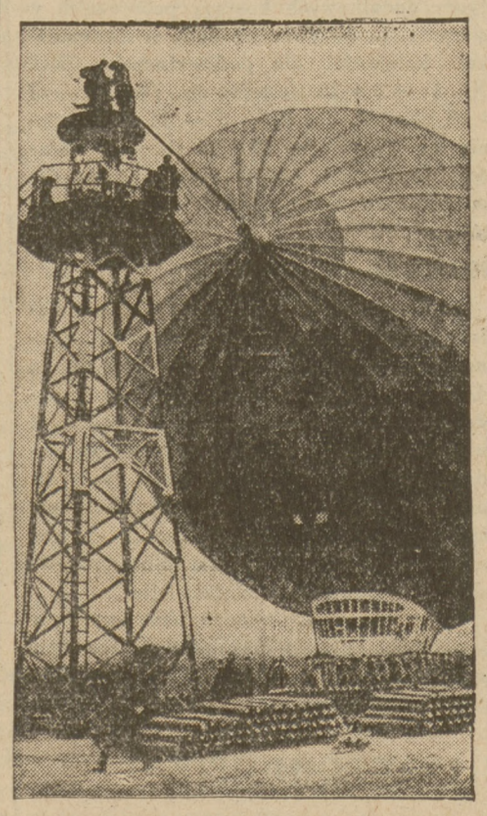

„ZEPPELIN" NA MASZCIE W FRIEDRICHSHAFEN NA CHWILĘ PRZED STARTEM.

ISTNIEJĄ MOŻLIWOŚCI SKOLONIZOWANIA ZIEM PODBIEGUNOWYCH.

Teren, jaki ma zostać zbadany przez ekspedycję, obejmuje **morze Polarne, oraz grupę wysp, leżących na północ od brzegu azjatyckiego** pomiędzy 75 a 82 stopniem szerokości geograficznej. Przedewszystkiem ekspedycja chce zbadać dokładnie ziemie położone na wschód od ziemi Franciszka-Józefa, t. zw. **Ziemię Kamieniewa** oraz **Andrejewa.**

Trzeba bowiem sobie zdać sprawę, że wyspy polarne są olbrzymiemi szmatami lądu, odpowiadającemi swoją powierzchnią niektórym państwom Europy. I tak np. wyspa Nowa Ziemia odpowiada wielkością Węgrom albo Portugalji. Ziemie polarne nie są bynajmniej czemś niedającem się zamieszkać i uprawiać. Jednem z zadań ekspedycji będzie przekonanie się, czy istnieją możliwości kolonizacji tych ziem i jakie są warunki bytu na wyspach. Wiadomo bowiem, że zarówno na Spitzbergu, jak i na Nowej Ziemi znajduje się węgiel i ruda żelazna, i że na wyspach Nowosyberyjskich jest pełno kopalnej kości, pozostawionej przez mamuty i jednorożce przedhistoryczne.

Najważniejsze zadanie ekspedycji zaczyna się z chwilą opuszczenia ziemi Franciszka - Józefa. Należy bowiem sporządzić dokładne mapy tych okolic oraz dokonać badań fotometrycznych. Prof. Samoiłowicz pragnie ustalić czy pomiędzy Przylądkiem Czeluskin a biegunem znajdują się w letnich miesiącach przestrzenie niepokrytego lodami morza i czy mógłby się tam prześlizgnąć okręt. Przy dalszej swojej podróży w stronę morza Nordenskjölda przelatuje „Hr. Zeppelin" w stronę niezbadanego lądu Andrejewa, aby wrócić znowu nad Czeluskin i nad puste tundry półwyspu Tajmyr.

Z POKŁADU STEROWCA PUSZCZONE BĘDĄ BALONY REJESTRACYJNE W STRATOSFERĘ.

Bardzo ciekawym szczegółem wyprawy jest to, że z pokładu sterowca puszczone będą balony rejestracyjne w stratosferę. Po raz pierwszy w dziejach techniki wypuszcza się balony rejestracyjne z pokładu statku powietrznego. W tym celu wmontowano do sterowca specjalny aparat skąd wypuszczane będą kolejno balony.

Każdy z balonów ma 2,5 m. średnicy i napełniony jest wodorem. Balony uciekać będą przez specjalną klapę, umieszczoną w podłodze pokładowej i opadać w dół, gdyż na sznurach zawieszony będzie balast. Dopiero po chwili specjalna „gilotyna" odcinać będzie sznur balonu i wyzwalać go od balastu.

Wówczas balon podniesie się swobodnie w górę, a mała automatyczna stacja radjowa balonu rejestracyjnego rozpoczyna równocześnie akcję i daje swoje meldunki okrętowi macierzystemu. Instrumenty rejestracyjne notują pracowicie przy powolnem wstępowaniu balonu w górę dane odnoszące się do ciśnienia atmosferycznego, wilgotności i temperatury powietrza.

Przy próbach dokonanych w Niemczech balony wypuszczone z pokładu „Zeppelina", osiągały wysokość 14,000 m., a więc weszły w okręg stratosfery. Poszczególny aparat balonowy kosztuje aż 12.000 marek, to też koszta połączone z wypuszczaniem balonów obserwacyjnych będą bardzo wysokie".

PODRÓŻ ODBYWA SIĘ NA KOSZT ZAGRANICY.

Na pół godziny przed odlotem „Zeppelina" komendant sterowca dr. **Eckener** wygłosił przed mikrofonem radjowym krótkie przemówienie, tłumaczące, dlaczego podjęto lot do strefy polarnej w okresie kryzysu finansowego w Niemczech. Dr. Eckener stwierdził, że **podróż ta odbywa się nie na koszt Rzeszy niemieckiej i za niemieckie pieniądze, lecz w 75% na koszt zagranicy, a w 25 procentach na koszt filatelistów całego świata.**

GDZIE SIĘ JUŻ ZNAJDUJE ZEPPELIN?

Jak już zaznaczyliśmy sterowiec udał się z **Friedrichshafen** przez **Berlin, Polskę** do **Leningradu.** Stamtąd **„Zeppelin"** wyruszył onegdaj w nocy do **Nowej Ziemi.** O godzinie 12 w nocy **„Zeppelin"** minął ostatni najbardziej na północ wysunięty punkt kontynentu europejskiego.

Wczoraj w południe sterowiec znalazł się nad **Nową Ziemią,** skąd udał się natychmiast do **Ziemi Franciszka Józefa.**

Około północy sterowiec przeleciał nad Ziemią Franciszka Józefa. Sterowiec musi zwalczać silne wiatry i dlatego posuwa się z dość małą szybkością. Komunikacja radjo-telegraficzna napotyka również na wielkie trudności.

***

O dalszych etapach lotu podajemy w depeszach.

KIEROWNICY WYPRAWY PODBIEGUNOWEJ „ZEPPELINA".
u góry od lewej: dr. **Eckener,** prof. **Samoiłowicz, Ellsworth,** u dołu: prof. **Smith,** płk. **Bruns** i inż. **Basse.**

ZIEMIA FRANCISZKA - JÓZEFA. TYPOWY WIDOK KRAJÓW ARKTYCZNYCH.

JAN WAŚNIEWSKI. 5

ZAMARŁA KOPALNIA

W pierwszych dniach znudzeni bezczynnością ludzie chodzili nad odkrywką i z wysokich usypisk galmanowych gapili się na podnoszącą się toń wodną. Ale te poznaki zamierania miały dla nich tak smutną wymowę, że po pewnym czasie zaprzestali tych wędrówek.

— Strach patrzeć na to, co się robi! — powtarzali.

Podlipie położone było po przeciwnej stronie „Ignacego" niż „Bogusław", więc Banaś nad odkrywką nie był. Jako nie posiadający ani jednego własnego zagona, był jeszcze bardziej bezczynny, niż inni mieszkańcy Podlipia i wsi okolicznych. Początkowo wraz z Wadasem coś tam majstrował przy opłotkach, strugał balaski, lecz roboty w obejściach wnet się skończyły i wraz z innymi włóczył się z kąta w kąt znudzony i zniechęcony. Poobchodzili już byli przedtem bliższe i dalsze zakłady przemysłowe, zapuścili się w bardziej odległe okolice, ofiarując się do pracy na roli, ale nie mogli znaleźć żadnego zajęcia, choćby za złotówkę dziennie. Nawet rzemieślnicy kopalniani — stolarze, cieśle, ślusarze — siedzieli bez roboty.

Początkowo głód nie dokuczał, bo brali jakie takie zapomogi, a przytem wielu miało trochę pola, ale gnębiła wszystkich bezczynność. Byli rozdrażnieni i przewrażliwieni, o byle co wybuchały spory i kłótnie, włóczyli się zasępieni, wilkiem patrząc na siebie. Biedota spozierała zawistnie na grubszych gospodarzy, zazdrość zapuszczała swe krzywe szpony w to zgodne do niedawna społeczeństwo i judziła, szczuła jednych na drugich. Rozsądniejsi widzieli, że źle się dzieje, więc spotykając się, poradzali o gromadzie i jej sprawach.

Banaś zapadł jakby w odrętwienie, chodził jak głuchy i ślepy, a właściwie całą ciepłą jesień przeleżał, czasem śpiąc, częściej medytując nad czemś, w ogródku. Później zaczęły się szarugi i wpędziły go do chałupy. Przekrzywiony Wadas wałęsał się również milczący, z zaciętemi ustami na swej suchej czerniawej twarzy.

Późną jesienią przerwano wypłacanie zapomóg. Głód przenikał już do najbiedniejszych, a z nim razem zaczął we wsi kipieć burzliwy niepokój. Gromadzono się tu i tam, zwykłe rozmowy przeradzały się w urągania, pomstowania i przekleństwa. Banaś zauważył, że wśród takich gromadek zawsze można było dostrzec Szeroniewicza. Wysoki, przegięty w krzyżu ślęper nosił się po wsi, jakby specjalnie wypatrując zbiegowiska, w które się stale wkręcał. Najbardziej krzyczał zawsze Jakób Gałka, a najspokojniej zachowywał się niezgułowaty Cupiał, który w milczeniu zdawał się chłonąć swemi półotwartemi ustami i wielkiemi wyłupionemi oczami wszystkie przemówienia.

Po okolicy szedł ferment. Pokrzykiwano o konieczności domagania się dalszych wypłat zapomogi, a potem ktoś rzucił hasło udania się hurmem do starostwa w Wolborzu.

Któregoś dnia u Banasia zjawił się Szotek. Opowiedział mu o wszystkiem i starał się wysondować jego opinję.

— Przyjdzie tu jeszcze Dybek i Lubaszka, to razem co uradzimy.

Dybek — człowiek zawzięty, wymowny — wyglądał dość dziwacznie, bo był zupełnie łysy i bez zarostu. Przytem skórę miał tak czerwoną, jakby tylko co wyszedł z łaźni. Wrodzona pobudliwość wyrażała się w zamaszystem uderzaniu się ręką po kolanie i mowie tak gwałtownej, że czerwona twarz zachodziła jeszcze rumieńcem, ogarniającym aż łysinę.

Zaczęli rozmawiać w trzech, a potem jeszcze Wadas, który usadowił swą suchą, przekrzywioną osobę na ławie i milczał, oparty plecami o ścianę, pochrząkując jeno od czasu do czasu.

Banaś początkowo tylko się przysłuchiwał tokującemu Dybkowi, w którego słowach dostrzegł te same myśli, jakie przeżuł w długich godzinach samotności... Tylko że tamtemu konstatowanie dzisiejszego nastroju i przeżyć nie przychodziło z takim ciężkim bólem, jak Banasiowi. Mówiący pienił się i zanosił:

— Swoi, swoi!... A o nas, o naród tu z dziada, pradziada nie dbają nic! Z obcym trzymają, jemu, psiakrew, dają rację i przylizują się... Belg, Niemiec, Francuz im lepszy... Jego oszczędzają, a tobie głód! Na naszej ziemi bogactwo, to my z tego żyć powinni! Było dobrze, toś o tem nie wiedział, a źle jest to ty z głodu zdychasz, a obcy ino sobie w garściach tysiączki przesypuje!

— Jużci, że z obcym trzymają! — kiwnął głową Szotek.

— Trza było, to się szło! Mojego Wicka w dziewiętnastym roku zabili... Wyście, Franek, i w piątym roku robili i w dwudziestym w pole wyciągnęli. I po to, po to?... No pytam się: po to? — krzyczał czerwony zupełnie Dybek, wytrząsając rękami.

Banaś się przeciągnął, aż mu kości w stawach zatrzeszczały.

— Nie! — mruknął, spoglądając na Dybka ponuro.

(D. c. n.).

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7